Nr. 297. Wtorek, 29 Grudnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata
zamiejscowa: rocznie . . . 32 K., półrocznie . . 16 K. | ćwierćrocznie 8 K. — h. miesięcznie 2 K. 70 h.
miejscowa: rocznie . . . 24 K. półrocznie . 12 K. | ćwierćrocznie . . 6 K. miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej profesora państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie, dr. Stanisława Anczyca, zwyczajnym profesorem mechanicznej technologii w Szkole politechnicznej we Lwowie.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował zastępcę nauczyciela gimnazyum VII. we Lwowie, dr. Jana Merunowicza, asystentem Zakładu powszechnego do badania środków spożywczych w Krakowie.

P. Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował koncypistę ministeryalnego, dr. Stanisława Lewakowskiego, wicesekretarzem ministeryalnym w temże Ministerstwie.

P. Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował w etacie zarządów salin w Galicyi i na Bukowinie, zarządcę gór i hut, Stanisława Skoczylasa, inspektorem budowy salin i maszyn dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty przyznał IX. klasę rangi następującym nauczycielom i nauczycielkom szkół ćwiczeń seminaryów nauczycielskich: Ferdynandowi Szczurkiewiczowi, Józefowi Hryniewiczowi i Karolowi Chomickiemu w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie; Stefanowi Zaleskiemu i Janowi Motakowi w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie; Kazimierzowi Mazurkiewiczowi w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie; Cypryanowi Wierzbiańskiemu, Ignacemu Sekurze, Wincentemu Skotnickiemu i Włodzimierzowi Wolańskiemu w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Samborze; Janowi Hałasowi, Józefowi Sojce i Franciszkowi Kaiserowi w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Sokalu; Stefanowi Weberowi, Antoniemu Adamusowi i Piotrowi Budzińskiemu w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie; Włodzimierzowi Kotowiczowi, Zygmuntowi Tureckiemu, Dymitrowi Dmyterce i Franciszkowi Jaworczykowskiemu w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Tarnopolu; Władysławie Gostyńskiej w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie; Maryi Teisseyre w seminaryum nauczycielskielskiem żeńskiem w Krakowie i Stanisławie Linhardt w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu.

P. Namiestnik przeniósł starszego komisarza policyi, Bronisława Benoita, z Brodów do Lwowa i koncypistę policyi, Michała Karabanowskiego, ze Lwowa do Brodów.

P. Namiestnik zamianował kancelistę Namiestnictwa, Leona Lewickiego, oficyałem Namiestnictwa i sierżanta 80 pułku piechoty, Kazimierza Lautschny'ego, kancelistą Namiestnictwa.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało koncypistów skarbowych: Eugeniusza Ligaszewskiego, Władysława Niecia, Stanisława Stasiniewicza, Piotra Malinowskiego, dr. Jakóba Bodeka, Seweryna Grossberga, Franciszka Kutscherę, dr. Tadeusza Cybulskiego, Józefa Dobrzańskiego, Alfreda Długosza, Józefa Golonkę, Jakóba Rosenbauma, Wacława Dziewotę, dr. Marcina Towarnickiego, dr. Józefa Matwiasa, Stanisława Chmurę i dr. Alfreda Brandowskiego, komisarzami skarbowymi w IX. klasie rangi, — a konceptowych praktykantów skarbowych: Rudolfa Haukego, Jana Topolnickiego, dr. Jana Hrycaya, Adama Czajkę, Stanisława Miłaszewskiego, Franciszka Gürtlera, Franciszka Kublina, Wiktora Lesiewicza, Stanisława Krzaklewskiego, Kazimierza Smolkę, Edwarda Żurawskiego, Władysława Jabłonowskiego, Władysława Wierzbickiego, Stanisława Dzierżanowskiego, Stanisława Batyckiego, Leona Andermanna, dr. Ozyasza Krengla, Franciszka Fuchsa, Józefa Kamudę i Zdzisława Sołtyńskiego, koncypistami skarbowymi w X. klasie rangi przy galicyjskich władzach skarbowych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało komisarzy straży skarbowej I. klasy: Ludwika Bartmańskiego, Mikołaja Bednarskiego, Franciszka Leskiego, Tomasza Szostaka, Piotra Bojana, Ludwika Gedziowa, Zygmunta Werlę i Władysława Niedenthala, starszymi komisarzami straży skarbowej II. klasy w IX. klasie rangi; dalej komisarzy straży skarbowej II. klasy: Józefa Kapauna, Macieja Gibowskiego, Antoniego Gutwińskiego, Antoniego Ceranowicza, Leonarda Wasymowicza, Karola Kunzego, Franciszka Sklenarza, Emila Nawrockiego, Ksawerego Chruściela, Józefa Wohlfelda, Kazimierza Knapika i Tomasza Klisieckiego, komisarzami straży skarbowej I. klasy w X. klasie rangi; a respicyentów straży skarbowej: Józefa Zwolińskiego i Piotra Bereziaka, tytularnych starszych respicyentów: Juliana Zdrassila i Karola Mayra, respicyenta Józefa Zacharę, tytularnych starszych respicyentów: Tomasza Kozaczkę i Franciszka Rączkę, respicyentów: Józefa Majewskiego i Wojciecha Farona, tytularnych starszych respicyentów: Karola Medweckiego, Maryana Wolanina, Karola Wendla i Antoniego Poczałkę i respicyenta Henryka Groclego, komisarzami straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 grudnia.

Exposé p. Izwolskiego.

(#) Gdy minister Izwolski powrócił ze swej pamiętnej europejskiej pielgrzymki do Petersburga, znalazł głęboko przeciwko sobie wzburzoną prasę i opinię publiczną. — Najwpływowsze dzienniki atakowały go bez miłosierdzia, a w Dumie samej odzywały się głosy, iż minister musi, albo ustąpić, albo polityce zagranicznej nadać kierunek, odpowiadający tradycyjnemu stanowisku Rossyi, jako opiekunki ludów słowiańskich. Wówczas także żądano, aby p. Izwolski złożył w Dumie konkretne oświadczenia w sprawie polityki bałkańskiej, co też on rzeczywiście przyrzekł, ale nieustannie zapowiedzianą przez siebie mowę odraczał, pragnąc przychylniej dla siebie usposobić i prasę i Dumę. W tym celu odbywał też liczne konferencye tak z przywódcami stronnictw w Dumie, jak i z wybitnymi publicystami, a wydawcę *Nowego Wremieni* osobiście odwiedził i wyjaśnił mu swój pogląd na stosunki bałkańskie. Ilekroć zaś podczas tych prywatnych i poufnych zwierzeń posłyszał zapatrywanie, iż Rossya powinna wystąpić z kategorocznym protestem przeciw jednostronnemu naruszeniu traktatu berlińskiego, wówczas urywał rozmowę zawsze temi samemi słowy: „W takim razie chcecie panowie wojny“.

Malarze krakowscy.

X.

Jan Bukowski.

Dla ludzi, którym leży na sercu rozwój sztuki rodzimej we wszystkich kierunkach, pocieszającym jest fakt, że niektórzy nasi malarze nie upierają się koniecznie przy malowaniu obrazów, lecz poświęcają swoje częstokroć nietuzinkowe zdolności sztuce stosowanej. Sprawa to ważna, bo wobec dającego się zauważyć zastoju w „wielkiej“ sztuce, powstaje obok niej sztuka o mniejszych aspiracyach, lecz mogąca mieć wpływ doniosły na szerokie sfery społeczeństwa, budząc i szałcąc w niem poczucie piękna w odnieieniu do wszystkiego, czem człowieka otacza życie.

Próby stworzenia sztuki stosowanej, opartej na swojskich tematach, datują się u nas zaledwie od jakichś lat piętnastu. Jednym z pierwszych, co dali impuls w tym kierunku, był ś. p. Władysław Łuszczkiewicz, długoletni profesor krakowskiej Szkoły sztuk pięknych, a późniejszy dyrektor Muzeum narodowego. Nie miał on wprawdzie zupełnej świadomości tych celów, jakich wyrazem jest dziś n. p. działalność Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“, założonego przed pięciu laty, w każdym jednak razie wzbudził w młodszem pokoleniu malarzy zapał do pracy w tym kierunku przez swe gruntowne badania i umiłowanie zabytków polskiego malarstwa, rzeźby i architektury. Niemało także zasług na tem polu mają: Witkiewicz i ś. p. Mokłowski, chociaż ich usiłowania ograniczone są przeważnie do jednego kierunku.

Jak każda nowość, tak i prace podjęte przez ludzi talentu i dobrej woli z celem podniesienia sztuki stosowanej, wzbudziły u nas wielki entuzyazm. Ale dopiero staraniom członków co dopiero wspomnianego Towarzystwa należy przypisać, że sprawa sztuki stosowanej wzięła pożądany obrót, że rozproszone i dyletanckie usiłowania jednostek skupiono i ujęto w formę, zapewniającą im praktyczne wyniki, a w końcu, że powstrzymano rabunkową gospodarkę, jaką uprawiali niepowołani w bogatej skarbnicy ludowych motywów zdobniczych.

Jednym z założycieli Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“, którego pierwszym prezesem był nieodżałowanej pamięci prof. Potkański, mający dziś następcę w osobie p. Jerzego Warchałowskiego, jest Jan Bukowski, artysta-malarz, od początku jego sekretarz. O nim to właśnie pragnę kilka słów napisać, aby ogół mógł bliżej się zapoznać z działalnością tego wielce zasłużonego pracownika na polu sztuki stosowanej.

W skromnym pokoiku na pierwszem piętrze gmachu przy ul. Zgoda, w którym mieści się drukarnia uniwersytecka, ma swoją pracownię Bukowski, będący jej artystycznym kierownikiem. Zaznaczyć przytem trzeba, że drukarnia uniwersytecka od chwili, gdy prof. Ulanowski, zarządzający nią z ramienia Senatu akademickiego, powołał do współpracownictwa Bukowskiego, puszcza w świat wydawnictwa, które nie ustępują pod względem zewnętrznej szaty wydawnictwom najpierwszych drukarń europejskich.

Dzięki uprzejmości jednego ze wspólnych znajomych, mogłem odwiedzić Bukowskiego w tej jego urzędowej siedzibie.

Przyjął mnie młody, przystojny i bardzo sympatyczny mężczyzna, okazujący w obejściu, ruchach i mowie inteligentnego człowieka i wytwornego artystę.

Dowiedziałem się z rozmowy z nim, że w roku 1892, mając lat ośmnaście, zapisał się jako nadzwyczajny uczeń do krakowskiej Szkoły sztuk pięknych, a równocześnie uczęszczał na wydział prawniczy Uniwersytetu. Już jednak w rok później sprzeniewierzył się Temidzie i został zwyczajnym uczniem tej Szkoły, którą ukończył w 1898 roku. Następnie wyjechał do Monachium i Paryża. Zapoznał się on tam z techniką litograficzną, akwafortową i drzeworytniczą, a, co najważniejsza, wszedł w zetknięcie z wybitnymi przedstawicielami sztuki stosowanej, która tak wspaniale rozwinęła się we Francyi, w Anglii i w Niemczech.

Z książek, jakie pod artystycznem kierownictwem Bukowskiego wyszły z rozmaitych oficyn drukarskich w Krakowie, uderzyły mnie szczególniej: „Jasełka“ M. Konopnickiej, w których bardzo szczęśliwie zużytkował motywy szopki krakowskiej, „Figliki“ A. Nowaczyńskiego, ozdobione wsposób archaiczny, druki XVI. wieku przypominający, oraz nader oryginalnie przyozdobiona motywami wschodnimi „Pieśń o Nali i Damajancie“ w tłómaczeniu A. Langiego. Dalej zaś utkwiły mi w pamięci: stylowa okładka do „Dziejów wojny żydowskiej“ w tłumaczeniu A. Niemojowskiego, okładka do wydawnictwa księgarni Altenberga we Lwowie p. t. „Kultura polska“, okładka oryginalnie pomyślana do dzieł Nietzschego i bardzo efektowna okładka do „Dworu w Ferrarze“ K. Chłędowskiego.

Specyalnością Bukowskiego są znaczki do książek, tak zwane „Ex libris“. Jeden z z takich znaczków, wykonany przezeń dla księgozbioru Muzeum narodowego, jest prawdziwem pieścidełkiem, które zachwyca bibliomanów.

Widziałem także w pracowni Bukowskiego doskonałe plakaty artystyczne. Stara się on w nich, jak zresztą we wszystkich innych swych pracach, o celowe zużytkowanie zdobniczych motywów ludowych, których wiele sam odkrył i przestylizował. Na wzmiankę zasługują także rzeczywiście artystycznie pomyślane plakaty, dla browaru ks. Sanguszki w Tarnowie, lub plakat dla wystawy ogrodniczej w Krakowie.

Wobec takich kapitalnych plakatów, jakie komponuje Bukowski, nasi kupcy, przemysłowcy, fabrykanci i t. d. chyba nie będą zwracali się do obcych w razie zapotrzebowania tego rodzaju środka reklamy. Jak mało na tym punkcie popiera się u nas swoich, dowodzi fakt, że jedno z największych przedsiębiorstw w Galicyi zachodniej, którego produkty są do nabycia we wszystkich miastach i miasteczkach, zasypuje swych odbiorców obrzydliwą pozakrajową tandetą w postaci plakatów reklamowych i kalendarzy ściennych.

Ten związek między protestem a wojną wyjaśnił p. Izwolski dokładnie dopiero w swojej piątkowej mowie w Dumie. Oświadczył on wyraźnie, iż Rossya nie ma prawnej podstawy do protestu z powodu aneksyi Bośnii i Hercegowiny, albowiem w tej sprawie wiążą ją dawniejsze zobowiązania, zawarte w konwencyi z r. 1877 i w deklaracyi berlińskiej z r. 1878, oraz w późniejszych układach dyplomatycznych. Treść tych zobowiązań już przed kilku tygodniami została ogłoszona, ale minister rossyjski stwierdził teraz urzędownie, iż ogłoszenie to zgadza się z autentycznymi aktami, wskutek czego te zobowiązania krępują swobodę rossyjskiej dyplomacyi. Protest, którym złamanoby te zobowiązania, musiałby zaostrzyć stosunki z Austro-Węgrami, a nawet doprowadzić do faktycznego zatargu, dającego się rozwiązać tylko z bronią w ręku. Takiej niebezpiecznej ewentualności nie ma zamiaru Rossya wywoływać i dlatego też z protestem wystąpić nie mogła.

To oświadczenie p. Izwolskiego, iż Rossya odtrąca od siebie wszelką myśl orężnego starcia, jak niemniej apel do Serbii i Czarnogóry, aby postępowały z zimną krwią i z rozmysłem, gdyż rękojmie załatwienia spraw słowiańszczyzny mogą się znaleźć tylko w drodze pokojowej, a wreszcie ostateczna rezolucya Dumy, wyrażająca nadzieję, iż uprawnionych interesów narodów słowiańskich strzedz będzie rząd „na zupełnie pokojowej drodze“, — te wszystkie enuncyacye są może najważniejszym wynikiem piątkowej dyskusyi w Dumie, albowiem rozwiązaniu przesilenia bałkańskiego wskazują one jedynie drogę pokojową i zapowiadają zastosowanie wyłącznie pokojowych środków.

Licząc się z opinią kół panslawistycznych, które zawsze kategoryczny protest uważały za jedynie właściwy postulat polityki rossyjskiej, wyraził p. Izwolski pewną niechęć z tego powodu, iż przekazany mu przez poprzedników spadek zobowiązań ścieśnia znacznie zakres swobodnego działania dyplomacyi rossyjskiej. Początek tym zobowiązaniom dał zjazd w Reichstadzie między Monarchą austro-węgierskim a carem Aleksandrem II., bo następstwem tego zjazdu była zawarta na piśmie konwencya z 15 stycznia 1877, zapewniająca neutralność Austro-Węgier w wojnie Rossyi z Turcyą, w zamian za co Rossya zezwalała, aby Austro-Węgry zajęły Bośnię i Hercegowinę wtedy, kiedy uznają to za stosowne. Na tę też konwencyę położył ks. Bismarck główny nacisk w swoich „Pamiętnikach“, twierdząc, iż „ona, a nie kongres berliński jest dla Austryi podstawą posiadania Bośnii i Hercegowiny“.

P. Izwolski pragnie uszanować tak tę konwencyę, jak i późniejsze deklaracye i umowy, które wprawdzie odjęły Rossyi możność formalnego protestu przeciw naruszeniu odnośnego paragrafu traktatu berlińskiego, ale nie pozbawiły jej prawa zwrócenia uwagi na inne paragrafy tego traktatu, niekorzystne zarówno dla Rossyi, jak dla państw bałkańskich, po których stronie Rossya „bezinteresownie“ stanie. Jakkolwiek p. Izwolski zaręcza, iż także wobec Austro-Węgier nie zajmie Rossya wcale nieprzyjaznego stanowiska, to jednak wywody jego przenika wybitnie chłodne usposobienie dla naszej Monarchii, zwłaszcza gdy się uwzględni pełen gorącej sympatyi ustęp, zwrócony do Bułgaryi.

Co do samej konferencyi, która ma ostatecznie rozwiązać przesilenie bałkańskie, wyraża się p. Izwolski bardzo oględnie i traktuje ją jakby dorywczo, a nawet z naciskiem przyznaje nie sobie, ale Turcyi inicyatywę jej zwołania, chociaż przecież wiadomo, iż właśnie p. Izwolski, tak w Paryżu, jak w Londynie, poruszył myśl konferencyi, a ta sama *Rossia*, która we środę ogłosiła okólną notę rossyjską do mocarstw, już w październiku uznała zwołanie konferencyi za najłatwiejszy sposób rozwiązania kwestyj bałkańskich. Pierwotny zapał p. Izwolskiego dla konferencyi oziębił się znacznie dopiero wtedy, gdy z rozmowy z angielskimi mężami stanu wyrozumiał p. Izwolski, iż pierwszorzędna dla Rossyi sprawa cieśnin dardanelskich nie może być żadną miarą przedmiotem obrad konferencyi bałkańskiej. Obecnie też tak z ostatniej noty rossyjskiej, jak i z mowy piątkowej p. Izwolskiego wynika, iż Rossya ze swej strony nie myśli czynić żadnych zabiegów, aby zebranie się konferencyi przyspieszyć, ale raczej zdaje się dokładać starań, aby ją opóźnić, a może nawet udaremnić.

Dowodem tego przedewszystkiem ta okoliczność, iż gabinet petersburski zastrzega sobie wyrażenie swego poglądu na projekt konferencyi dopiero wtedy, gdy inne mocarstwa go przyjmą. Już w tem widać zamiar odwłoki. Ale bardziej jeszcze niebezpiecznym jest ten ustęp noty rossyjskiej, w którym wyrażono przekonanie, iż konferencya nie może się ograniczyć do prostego uchylenia postanowień traktatu berlińskiego, tyczących się Bośnii i Hercegowiny, lecz powinna także powziąć postanowienie „ściśle określające nowe położenie w tych obu prowincyach“. W całej nocie rossyjskiej jest ten ustęp niewątpliwie najbardziej drażliwy. Wiadomo bowiem, iż Austro-Węgry, prócz uznania faktu aneksyi, nie zechcą przyjąć żadnego postanowienia, określającego w jakiejkolwiek formie przyszły ustrój Bośnii i Hercegowiny. Żądanie podobnego określenia uniemożliwiałoby zebranie się konferencyi. Dla tego też właśnie ten ustęp noty rossyjskiej wymagał ściślejszej i wyraźniejszoj interpretacyi ze strony p. Izwolskiego. Takiej interpretacyi oczekiwano i w Dumie i w kołach dyplomatycznych. Od niej jednak uchylił się p. Izwolski w sposób łatwy, bo w piątkowej swojej mowie nie powtórzył już wcale wyrażonego w nocie przekonania o potrzebie określenia przyszłego stanowiska anektowanych przez Austro-Węgry krajów.

Sprawa wschodnia
przed trybunałem Dumy.

Piątkowe posiedzenie Dumy rossyjskiej w Petersburgu odbyło się przy niezwykle licznym udziale posłów.

Loże dyplomatów i dziennikarskie zapełniły się aż do ostatniego miejsca. Galerye były również szczelnie zajęte.

Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie gabinetu.

Obrady rozpoczęły się odczytaniem sprawozdania komisyi o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych.

Następnie wszedł na trybunę minister Izwolski.

Exposé min. Izwolskiego.

Mowę swą rozpoczął minister przedstawieniem politycznego położenia na Dalekim Wschodzie, stwierdzając, iż sprawdził się optymizm, z jakim minister zeszłej zimy mówił o ukształtowaniu się stosunków na Oceanie Spokojnym.

Amerykańsko-japońska umowa jest nowem pożądanem ogniwem w szeregu międzynarodowych traktatów, mających na celu utrzymanie *status quo* na wybrzeżach Oceanu Spokojnego, jakoteż ubezpieczenie swobody międzynarodowego handlu i zapewnienie nietykalności i niezawisłości Chin. Minister z naciskiem zapewnił Izbę, że z tej strony nie należy oczekiwać żadnych zawikłań. O umowie angielsko-amerykańskiej, tworzącej konieczne i naturalne uzupełnienie traktatu rosyjsko-japońskiego, da się powiedzieć tylko tyle, iż wspomniana umowa wytrzymała już bardzo poważną próbę w zamieszkach perskich.

W odniesieniu do Persyi zmierza polityka rossyjska do utrzymania historycznych przyjaznych stosunków i do zabezpieczenia interesów rossyjskiego handlu, zwłaszcza w północnych prowincyach Persyi. Rossya najmniejszego nie ma zamiaru jakiegokolwiek naruszania całości lub niezawisłości Persyi lub mieszania się do jej wewnętrznych spraw, jakkolwiek pragnie gorąco, aby zapanował tam stały polityczny i społeczny porządek. Te właśnie zasady są podstawą układu Rossyi z Anglią; oba państwa odnoszą się do spraw perskich z zupełną jednomyślnością i gotowe są w każdej chwili pomagać Persyi, jakoteż udzielać jej rad szczerych. Jak najrychlejsze wyjaśnienie sytuacyi w Persyi byłoby dla Rossyi tem pożądańsze, że wpływ perskiego przesilenia odbija się najdotkliwiej na pogranicznym Aserbeidżanie, wyrządzając szkody rossyjskiemu handlowi.

Aby chronić swe interesy, Rossya wyda wszelkie zarządzenia, do których jest tylko uprawniona. Angielsko-rossyjska umowa, odnosząca się do spraw ściśle oznaczonych i konkretnych, jest dla Rossyi bardzo ważna także z ogólnego punktu widzenia, gdyż stwarza zupełnie przyjacielskie i pełne zaufania stosunki między obu mocarstwami, a temsamem sprowadza zgodną ich działalność także w innych sprawach. Jako przykład w tym względzie służyć mogą sprawy bałkańskie.

Z głębokiem zadowoleniem stwierdził następnie minister, że pomyślny skutek uwieńczył jego nieustanne usiłowania, aby umocnić alians z Francyą. Rossya i Francya postępują we wszystkich sprawach światowej polityki w zupełnej zgodzie. Nie przeszkadza to jednak Rossyi wcale w utrzymywaniu przyjaznych stosunków także z innemi mocarstwami i w przyłączeniu się do stanowiska ks. Buelowa, iż polityka Rossyi nie jest skierowaną przeciw Niemcom, lecz owszem pomiędzy Rossyą a Niemcami pozostają nadal dawne wypróbowane przyjacielskie stosunki. Minister potwierdził też zapewnienia kanclerza Buelowa, że między Rossyą i Anglią niema wcale ani jawnych, ani tajnych traktatów, wymierzonych przeciw interesom Niemiec.

Najnowsze zbliżenie pomiędzy Rossyą a Włochami jest naturalnem następstwem wspólnych interesów obu krajów w utrzymaniu terytoryalnego *status quo* na Bałkanach, jakoteż politycznej i gospodarczej niezależności państw bałkańskich. Ta jednomyślność w zapatrywaniach przejawiła się przy sposobności sprawy kolei bałkańskich, gdy Włochy, zarówno jak Rossya, energicznie wystąpiły na rzecz kolei do Adryatyku. Minister przypisuje zbliżeniu do Włoch wielką wartość; jest przekonany, że to zbliżenie przyczyni się wybitnie do pokojowego i sprawiedliwego załatwienia ważnych spraw, znajdujących się na porządku dziennym. (Brawa). Dążąc do zawarcia tej umowy, kierował się minister przeświadczeniem, że Rossya potrzebuje pokojowego skupienia się (brawa), zarazem jednak silnem przekonaniem, że Rossya nie może porzucić roli wielkiego europejskiego mocarstwa. (Oklaski). Ostatnie lata dowiodły, że Rossya jest ważnym czynnikiem równowagi i że nawet chwilowe osłabienie Rossyi nie odpowiada wcale interesom pokoju. Szczególnie niebezpieczne — zauważa minister — byłoby osłabienie Rossyi dla słowiańskich szczepów i ich organizmów państwowych. Powszechna uwaga, z jaką rossyjskie społeczeństwo śledziło rolę rossyjskiej dyplomacyi w sprawie reform macedońskich, jest dowodem, że społeczeństwo to nie zapomniało o tradycyach Rossyi.

Bardziej jeszcze namacalnie wystąpiła ta wierność tradycyi w kwestyi kolei sandżackiej, która dała Rossyi sposobnosć wstawienia się w sposób stanowczy i bezinteresowny za interesami państw bałkańskich. Przytem okazało się, że Rossya mogła liczyć na poparcie kilku innych państw. Niemniej stanowczo i bezinteresownie działała Rossya w sprawie reform macedońskich.

Co do ruchu reformowego w Turcyi minister powiedział: W lipcu b. r. zdarzył się fakt, który zupełnie zmienił ogólne położenie polityczne na Bałkanach. W Turcyi przywrócono konstytucyę, a za podstawę nowego ustroju w państwie tureckiem przyjęto równouprawnienie ludności chrześciańskiej i mahometańskiej. Wiadomo Dumie, jak rząd rossyjski zachował się w obec tych zdarzeń, wspólnie z wszystkiemi mocarstwami, które pragną pokojowego załatwienia przesilenia bałkańskiego. Minister z naciskiem zauważył, że także na półwyspie Bałkańskim rzeczy widocznie pomyślnie się układają. Dzieje się to może pierwszy raz w historyi, że Rossya w swem postępowaniu względem zajść w Turcyi może liczyć na zgodę tych nawet mocarstw, które dawniej okazywały nieufność i nieżyczliwość względem Rossyi.

Następnie minister przeszedł do omówienia przyłączenia Bośnii, ogłoszenia niezawisłości Bułgaryi i wywołanego przez te zdarzenia, zrozumiałego zresztą rozdrażnienia w Rossyi, Serbii i Czarnogórze. Wśród społeczeństwa rossyjskiego odezwały się głosy, żądające protestu rządu przeciw aneksyi, przyczem, jak to się często dzieje w chwilach większego podniecenia społeczeństwa, za podstawę oceny działalności rządu wzięto nietyle konkretne fakty, ile raczej przeróżne doniesienia i opowieści prawie że legendarne. Na ataki, zwrócone przeciw niemu, minister może Dumie oświadczyć, co następuje: Kto od mowcy żąda ostrego protestu przeciw aneksyi, ten widocznie przypuszcza, że rossyjski minister spraw zagranicznych w tej kwestyi może działać niezależnie od pewnego dziedzictwa politycznego i od zobowiązań poprzednio zaciągniętych. Niestety tak nie jest. Zasłony, która zakrywa przeszłość, trochę obecnie uchylono. Chociaż stało się to przez obcą niedyskrecyę, to jednak minister nie może zaprzeczyć autentyczności ogłoszonych dokumentów o konwencyi peszteńskiej z r. 1877 i o deklaracyi berlińskiej z r. 1878. Sąd o tych aktach należy do historyi. Rzeczą jednak ministra jest liczyć się z nimi, jakoteż z szeregiem późniejszych umów dyplomatycznych, z których niewątpliwie niektóre utraciły moc obowiązującą, inne zaś w pewnej mierze zawsze jeszcze ścieśniają swobodę dyplomacyi rossyjskiej. W takich warunkach nietrudno było przewidzieć, do jak niebezpiecznych następstw doprowadziłby był Rossyę protest. Warunkiem protestu są prawa jurydyczne, lub też zamiar użycia gwałtu. Otóż z tego, co minister mógł oznajmić o dawniejszych zobowiązaniach, winna Duma wysnuć wniosek, jak kruche byłyby podstawy jurydyczne protestu, który niechybnie byłby zaostrzył stosunek do Austro-Węgier, a nawet może byłby wywołał faktyczny zatarg. Ogłoszenie zaś protestu, gdy się niema zamiaru poprzeć go w razie potrzeby z bronią w ręku, byłoby największym błędem politycznym. Na to minister nie przystał. (Oklaski).

Chociaż jednak Rossya nie ma praw jurydycznych, by sama jedna zaprotestować, to ma ona prawo, a nawet obowiązek wskazania owego aktu międzynarodowego, który określa położenie Bośnii, t. j. traktatu berlińskiego. Jakkolwiek traktat zniszczył dobrą połowę wyników, jakie Rossya uzyskała była na rzecz narodów słowiańskich, to jednak nie naruszała go ona przez lat trzydzieści. Skoro atoli obecnie jedno z mocarstw zdecydowało się poruszyć myśl zmiany niekorzystnego dlań artykułu traktatu berlińskiego, a Rossya nie może temu przeszkodzić, to spada na nią moralny obowiązek wskazania innych artykułów traktatu tego, które są niekorzystne i krępujące dla Rossyi, zwłaszcza zaś dla państw bałkańskich i Turcyi. Sposób postawienia kwestyi przez Rossyę, do której przyłączyła się większość mocarstw, sam przez się naprowadza na myśl zwołanie konferencyi. Myśl ta jednak nie pochodzi od mowcy, lecz od Turcyi, jako bezpośrednio dotkniętej. Konferencya potrzebna jest tym wszystkim, dla których prawo wyżej stoi, niż fakt jakikolwiek. Ważną jest rzeczą strzeżenie zasady, że bez zgody mocarstw, który traktat jakiś podpisały, nie może ten traktat być zmieniony. Rossya liczyć może na zgodę, jeżeli nie wszystkich mocarstw, to ich większości.

Przytem Rossya bynajmniej nie zajęła nieprzychylnej postawy wobec Austro-Węgier. Tę samą myśl niedawno wypowiedział min. Tittoni.

Następnie podał min. Izwolski do wiadomości Izby treść ostatniego okólnika telegraficznego do przedstawicieli Rossyi u mocarstw, które podpisały traktat berliński, poczem podniósł, że od początku przesilenia Rossya działała zgodnie nietylko z Francyą, lecz także z Anglią i Włochami.

Zapatrując się na papiery, służące do okładek i wkładek starych książek, t. j. na t. zw. papiery na tle szlamowem, zabrał się Bukowski do robienia podobnych papierów i trzeba przyznać, że przeszedł wzory. Technika przy sporządzaniu tych papierów jest żmudna i wymaga wielkiej wprawy, za to efekty, jakie można nią wywołać, są w wysokim stopniu artystyczne.

Dekoracya kościołów, to także jedna z gałęzi malarstwa, uprawiana przez artystę z zamiłowaniem. Szczególniej wdzięczne pole miał on przy dekorowaniu drewnianego kościółka w Skrzyszowie, pod Tarnowem, pochodzącego z XVI w., gdzie rozwinął w całej pełni zdobnicze motywy ludowe, oraz przy dekorowaniu kościoła w Witanowicach, pod Wadowicami, gdzie udało mu się odkryć i zachować od zagłady nader ciekawe malowania ścienne, pochodzące z XVII. wieku.

Zdarza się dość często, że mieszkańcy jakiegoś miasta niewiele wiedzą o osobliwościach, które w niem można znaleźć. I tak, pewien jestem, że, poza szczupłem gronem specyalistów, mało kto w Krakowie wie o tem, jak wspaniały zbiór klocków z drzeworytami posiada drukarnia uniwersytecka. Są w tym zbiorze n. p. drzeworyty, sięgające końca XV. stulecia, dalej są klocki z rycinami do „Kroniki świata“ Bielskiego, do „Zielnika“ Syreniusza, do „Fortecy“ Pruszcza, oraz do szeregu kalendarzy z XVI. i XVII. wieku. Skarb to w swoim rodzaju niezmiernie cenny, na który pożądliwem okiem spoglądają zbieracze zagraniczni. Jeden z nich podobno ofiarował zań ogromną kwotę, lecz zarząd drukarni — jak się rozumie samo przez się — jego ofertę odrzucił.

Między innemi rzeczami oglądałem u Bukowskiego prawdziwego „białego kruka“, z jakim trudno chyba się spotkać nawet w najbogatszych księgozbiorach, a będącego jego własnością. Jest nim faksymiliowe wydanie „Figlików“ rejowskich, dokonane sumptem p. Wiktora Wittyga, znanego ofiarodawcy wspaniałego zbioru monet do Muzeum im. Czapskich, a drukowane tylko w czterech egzemplarzach i to na oryginalnym papierze z XVI. wieku. Ile trudu i zabiegów kosztowało p. Wittyga zgromadzenie potrzebnej ilości takiego papieru do tych czterech egzemplarzy — łatwo sobie wyobrazić.

Ze względu na wzmagający się u nas rozwój sztuki stosowanej i budzące się nią zainteresowanie ogółu, wydaje się rzeczą konieczną utworzenie przy krakowskiej Akademii sztuk pięknych, osobnej katedry, poświęconej temu przedmiotowi. To, co się czyni dla sztuki stosowanej na Politechnice i w wyższych szkołach przemysłowych, nie wystarcza, bo do kierownictwa sprawami tej sztuki powinni być powołani w pierwszej linii artyści — jak to się dzieje zagranicą — którzy nabywaliby odpowiednich wiadomości zawodowych, a nie technicy, których trudno przerobić, na obstalunek, w artystów.

O ile słyszałem, zapadła już podobno w sferach miarodajnych decyzya co do utworzenia takiej katedry, a nawet miano zdecydować się co do osobistości, która ma ją zająć. O ile pogłoski te są prawdziwe, wybór ten nie wypadł zbyt trafnie. Co się zaś tyczy Bukowskiego, to spodziewać się należy, że taki tęgi artysta, wtajemniczony we wszystkie arkana sztuki stosowanej, znający wybornie jej tradycye i będący panem środków technicznych, które przy jej uprawianiu są niezbędne, znajdzie odpowiednie stanowisko dla zużytkowania swych zdolności i wiedzy zawodowej. Niewyzyskanie takiej siły, jak Bukowski, byłoby błędem ze strony tych, którym rozwój rodzimej sztuki stosowanej leży na sercu, a którzy w jej sprawach mają głos rozstrzygający.

Józef Trepka.

Turcya w rokowaniach będzie miała do spełnienia ważną rolę, a może ona liczyć na sympatyczne stanowisko Rossyi wobec sprawiedliwych swych żądań. Minister żywi przekonanie, że również Austro-Węgry, które właśnie dowiodły swego pojednawczego usposobienia, jakoteż solidarne z temi państwami Niemcy oświadczą się za takiem załatwieniem kwestyj spornych, które będzie korzystne dla ogólnego pokoju.

Rossya przystępuje do rokowań bez zamiarów samolubnych. Będzie ona starała się o zachowanie pokoju, potrzebnego wszystkim, oraz wystąpi zapomocą wszelkich środków dyplomatycznych w obronie wszystkich bez różnicy państw bałkańskich, gorąco i bezinteresownie. Z inicyatywy Rossyi przyjęto do programu konferencyi punkt o korzyściach pewnych dla Serbii i Czarnogóry. Z wielką życzliwością odnosi się też Rossya do Bułgaryi, przed którą jednak nie zataiła, że ogłoszenie jej niezawisłości wywarło w Rossyi przykre wrażenie. Bułgarya działała wbrew usilnym radom Rossyi, atoli Rossya nie może wyzbyć się sympatyi do stworzonej przez nią Bułgaryi, która osiągnęła cel, jaki jej Rossya wytknęła. Dlatego też Rossya stara się o jak najrychlejsze dojście do skutku sprawiedliwej ugody między Bułgaryą a Turcyą. Bułgaryę powiadomiono, że dalsze zachowanie się Rossyi zależy nie od postępowania Bułgaryi w przeszłości, lecz od postępowania jej przyszłego, od tego, o ile Bułgarya pozostanie w solidarności z resztą państw bałkańskich. Bułgarya, Serbia i Czarnogóra muszą przejąć się uczuciem konieczności istnienia między niemi moralnej i politycznej jedności. Celem Rossyi jest szeregować te państwa z Turcyą i zjednoczyć je wspólną myślą o obronie swej samodzielności narodowej i ekonomicznej. Do tegoż celu potrzeba dowieść Turcyi, że żywimy szczerą sympatyę do jej usiłowań odmłodzenia wewnętrznego ustroju państwa i że zgoła nie zagrażamy jej bezpieczeństwu.

Rossya spodziewa się, że zrozumieją w Belgradzie i Cetynii, iż muszą tam zachować zimną krew i rozwagę. Rząd rossyjski kategorycznie zapowiedział, że poparcie jego zależne jest wprost od sposobu postępowania Serbów i Czarnogórców. W tej myśli zupełna panuje zgoda między rządem a społeczeństwem rossyjskiem, czego dowodem telegram prezydenta Dumy do prezydenta serbskiej Skupczyny, w którym wyraźnie zaznaczono, że tylko droga pokojowa może zapewnić uchylenie krytycznej sytuacyi dla Słowiańszczyzny. Odpowiednich wskazówek udzielono w jednem i drugiem miejscu.

W końcu minister wyraził nadzieję, że wywody jego dadzą dostatecznie jasne wyobrażenie o zagranicznej polityce Rossyi i że zarówno w Rossyi, jak zagranicą stanie się rzeczą zupełnie jasną, iż Rossya nie dąży do żadnych celów samolubnych, a tylko stara się o legalne, pokojowe załatwienie wspomnianych kwestyj, odpowiadające narodowej godności Rossyi.

(Długotrwałe oklaski w centrum i na lewicy. — Sykania na skrajnej prawicy).

Dyskusya.

Podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych przemawiali jako mowcy generalni: ze strony październikowców Guczkow, imieniem kadetów Milukow, w imieniu umiarkowanej prawicy Bobriński, który wygłosił jednogodzinną mowę w duchu panslawistycznym. Wskazawszy na wspólność uczuć i interesów słowiańskich, oświadczył mowca, że jego stronnictwo nie chce wojny i że naród serbski musi wstrzymać się od wszelkich kroków zaczepnych, które obecnie równałyby się zdradzie sprawy serbskiej. Mówiąc o aneksyi Bośnii i Hercegowiny, nie żądał mowca protestu Rossyi przeciw aneksyi, lecz tylko po prostu nieuznania aneksyi. — Nawet gdyby wszystkie inne mocarstwa uznały aneksyę, nie ma Rossya obowiązku uczynić tego. Niezawisłość Bułgaryi jest faktem pocieszającym, smutne jednakże, iż okupiono ją niewolę półtora miliona Słowian w Bośnii, która to niewola ma swój początek w Budapeszcie.

Puryszkiewicz (skrajna prawica) wywodził, iż Rossya musi wobec bezprawnej aneksyi Bośnii i Hercegowiny zawołać stanowtzo „nigdy". Konferencya może zaszkodzić tylko powadze Rossyi, tak, jak jej zaszkodził traktat berliński. Obecnie uważa stronnictwo prawicy wojnę za nieodpowiednią.

Bułat (stron. pracy) oświadczył, że grupa pracy jest za wolnością jednostek i narodów, dalej oświadczył się przeciw aneksyi, jednakże za samodzielnością Bułgaryi, poczem zgodził się na odwołanie rossyjskich oficerów z Macedonii i potępił całą wewnętrzną i zagraniczną politykę rossyjską.

Maksudo (związek muzułmański) wskazywał na wierność Muzułmanów, żyjących w Rossyi. Ruch panslawistyczny jest, zdaniem mowcy, tylko kulturalnym ruchem. Mowca oświadczył się za przymierzem z Turcyą.

Szeczkow (z prawicy) przemawiał przeciw aneksyi.

Nacyonalista Motowiłow atakował ostro politykę Austro-Węgier i aneksyę Bośnii.

P. Pokrowski (soc.-dem.) oświadczył, że obecnie, podobnie jak to się stało przed wojną rossyjsko-japońską, wmięszała się do zagranicznej polityki osobistość nieodpowiedzialna. Wywody Izwolskiego nie przyniosły nic nowego. Nikt nie wie, jakie jeszcze traktaty istnieją po za tymi, które wymienił Izwolski, ani też niewiadomo z jakich powodów Izwolski przedsięwziął swą podróż w lecie. Omawiając sprawy bałkańskie, poruszył mowca rzekomy ucisk Bośnii i Hercegowiny przez Administracyę austryacką, którą potępiał, przyczem jednakowoż zaznaczył, że ucisk narodu rossyjskiego przez rząd rossyjski jest o wiele jeszcze większy. Mowca nie wierzy w szczerość tych stronnictw rossyjskich, które propagują ruch panslawistyczny. Mówiąc o wydarzeniach w Urfie, jakie tam zaszły w r. 1895, opowiadał mowca, że Turcy wpadli tam do kościoła katolickiego, gdzie było zebranych 3000 chrześcian. Turcy znęcali się nad chrześcianami i wyzywali w sposób bezczelny Chrystusa, żeby wyratował swych wyznawców. Jednakże — powiada mowca — Chrystus milczał, prawdopodobnie dlatego, ponieważ rossyjscy dyplomaci tak go instruowali.

Przy tych słowach mowcy powstała w Dumie wrzawa, rozległy się okrzyki „Precz!"

Prezydent odebrał mowcy głos i zaproponował wykluczenie go z trzech posiedzeń, co też Duma uchwaliła. Wówczas socyalnidemokraci opuścili salę.

P. Guczkow (październikowiec) oświadczył, że jego stronnictwo pochwala główne punkty widzenia wyrażone w mowie Izwolskiego i w nocie cyrkularnej. Ważnym czynnikiem — mówił — pokojowego rozwiązania obecnych spraw politycznych jest dobry i przyjazny stosunek do Niemiec, którego utrzymanie leży w interesie obu krajów.

Następnie przedłożył mowca następującą formułę: „Po wysłuchaniu mowy ministra Izwolskiego, z której poznano ogólny kierunek zagranicznej polityki Rossyi i stanowisko rządu wobec ostatnich wydarzeń na półwyspie bałkańskim, wyraża Duma swoje ciepłe współczucie dla narodów słowiańskich spokrewnionych z Rossyą a zarazem nadzieję, że rząd poczyni wszelkie usiłowania na rzecz przestrzegania uprawnionych interesów tych narodów. Duma jest przekonana, że ten cel przy bezwarunkowem utrzymaniu narodowej godności Rossyi osiągnięty będzie na zupełnie pokojowej drodze".

Tę formułę uchwaliła Duma wszystkimi głosami przeciw głosom skrajnej prawicy, oraz grupy pracy i nieobecnych socyalnych-demokratów.

Następnie zabrał głos p. Milukow (kadet) i wskazał przedewszystkiem na znaczenie rossyjskiej opinii publicznej, które uznał w swej mowie sam Izwolski. Gdy Buelow może dziękować br. Aehrenthalowi, że nie zawiadomił go o aneksyi, Izwolski wiedział o niej przedtem, a nie udaremnił jej i nie przeszkodził. Zdaniem mowcy Rossya nie może mimo tajnych umów uznać aneksyi, gdyż główne warunki tych umów nie są spełnione. Mowca występował dalej za Związkiem bałkańskim, za terytoryalnemi koncesyami dla Serbii, oraz przeciw wywlekaniu w obecnej chwili sprawy dardanelskiej.

Izwolski w dalszym toku dyskusyi odpierał różne zarzuty i obiecywał zmianę organizacyi służby zagranicznej.

Wkońcu przyjęła Duma dział budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Konstantynopol. *Exposé* Izwolskiego w Dumie wywarło tu wielkie wrażenie i wywołało liczne uwagi we wszystkich kołach politycznych. Wielkie wrażenie wywarła wiadomość, że Rossya nie będzie protestowała przeciw aneksyi Bośnii i Hercegowiny.

Belgrad. Mowę Izwolskiego, wygłoszoną w Dumie, przyjęto tu na ogół z zadowoleniem.

Zamach na prezydenta p. Fallières.

Prezydent Rzpltej francuskiej p. Fallières padł d. 25 b. m. ofiarą zamachu, z którego na szczęście wyszedł zupełnie bez szwanku. Co prawda, zamach nie był zbyt groźny, a wszystko zdaje się wskazywać na to, iż wykonany został przez szaleńca w przystępie obłąkania.

Depesze tak przedstawiają owo zajście: Wymienionego dnia rano kelner pewnej kawiarni, nazwiskiem Jan Mattis, zbliżył się na placu de l'Etoile do prezydenta p. Fallières, przechadzającego się w towarzystwie generalnego sekretarza Ramondona i pułkownika Lassona. Mattis schwycił prezydenta za gardło i usiłował szarpnąć go za brodę. Ramondon i Lasson obalili natychmiast napastnika na ziemię, poczem go aresztowano.

Mattis rzucił się na prezydenta z niesłychaną wściekłością, ostatecznie jednak p. Fallières wyszedł z napadu z lekkiem zaledwie zdarciem naskórka koło uszu. Prezydent nie stracił zimnej krwi, ani na chwilę i po zamachu nie przerwał przechadzki.

Generalny sekretarz Ramondon opowiada o zajściu: Prez. Fallières d. 25 b. m. był w wybornym humorze i wybrał się rano na zwyczajną swą przechadzkę pieszo Prawie wcale nie zwracając na się uwagi publiczności, doszedł był prezydent do tej części placu de l'Etoile, w której schodzą się Avenue de Jena i Avenue Mazarin, gdy wtem jakiś człowiek w odległości 3 metrów od prezydenta nagle zatrzymał się i literalnie skoczył na niego i objął go tak gwałtownie obu ramionami, że laska prezydenta pękła na dwoje. Zaledwie wszakże napastnik zdołał udrapnąć prezydenta koło ucha, rzucono go na ziemię. Mattis krzyczał, że nie ma broni, że chciał tylko potargać prezydenta za brodę. Dwaj agenci, którzy zwykle idą za prezydentem, aresztowali Mattisa, a prezydent nie okazując wcale wzburzenia, odbywał dalej swą przechadzkę, powróciwszy zaś spożył śniadanie ze zwykłym apetytem.

Przy uwięzionym Mattisie znaleziono medal z wizerunkiem generała Mercier, medal „Patrie française", kartę żółtego syndykatu, broszury treści antirządowej, oraz zbiór pieczątek z portretem księcia Orleańskiego.

Na zapytanie oświadczył Mattis, że czyn swój uprzednio dobrze rozważył. Zrazu szedł za prezydentem, potem go wyprzedził, następnie wrócił się i jedną ręką uderzył go w twarz, drugą zaś targnął za brodę. Gdy prezydent się pochylił, Mattis upadł i pociągnął za sobą prezydenta, który legł na nim. Mattis zeznał dalej, że nie chciał uderzyć prezydenta, chciał tylko zagrozić mu ręką. Zdaje się on być niespełna rozumu. Powiedział też, że czynu swego nie żałuje, że działał świadomie i spełnił obowiązek.

Na wiadomość o zajściu wszyscy ministrowie, jakoteż prezydenci obu Izb udali się do pałacu Elizejskiego, aby wyrazić prezydentowi swe oburzenie z powodu napadu. Także przeważna część ambasadorów, posłów i innych przedstawicieli dyplomatycznych zjawiła się w pałacu Elizejskim.

Ambasador niemiecki ks. Radolin przybył do do prezydyum gabinetu. Ponieważ nie było prezydenta ministrów Clémenceau, wyraził on na ręce szefa jego gabinetu oburzenie z powodu zamachu i sympatyę dla prezydenta Fallières.

KRONIKA.

Lwów, 28 grudnia.

— Kalendarz.

Wtorek (29 grudnia): Tomasza b. — Gosława bł. — Ahhea pror.

Wschód słońca o godzinie 7·22 rano, zachód słońca o godzinie 3·31 po południu.

— Dar jubileuszowy dla Najj. Pana. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Monachium uchwalono jednomyślnie złożyć imieniem miasta Monachium Cesarzowi Franciszkowi Józefowi dar, celem upamiętnienia sześćdziesiątletniego Jubileuszu panowania. Onegdaj wysłano ów dar z Monachium na ręce posła bawarskiego w Wiedniu bar. Tuchera, który go wręczy Najj. Panu. Jestto artystycznie wykonana tablica adresowa z pozłacanego srebra w ramach z drzewa orzechowego, ozdobiona herbami krajów koronnych Austryi. Adres podpisali obaj burmistrzowie Monachium, oraz obaj prezydenci reprezentantów gminy.

— U p. dr. E. Płażka, b. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, jawiła się w tych dniach deputacya Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, złożona z przewodniczącego dr. Twardowskiego, zastępcy przewodniczącego dyr. Schneidra, redaktora *Muzeum* dr. Mańkowskiego, dyrektora biura dr. Janellego i sekretarza dr. Zagajewskiego, celem wręczenia mu dyplomu członka honorowego Towarzystwa.

Prof. Twardowski przemówił do dr. Płażka w te słowa: „Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! Raz już Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych miało sposobność wyrazić Ci, Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, głęboką cześć i wdzięczność za prawdziwie obywatelską działalność, jaką rozwinąłeś na stanowisku kierownika szkolnictwa krajowego. Było to wtedy, gdy opuszczałeś to stanowisko, żegnany przez Towarzystwo nasze z szczerym żalem. Wiedzieliśmy dobrze, że w Twej osobie ustępuje z wiceprezydentury Rady szkolnej krajowej mąż, który obowiązki pełnego odpowiedzialności i z wielu bardzo powodów trudnego urzędu zawsze umiał godzić z poczuciem obywatelskiem, z ojcowską miłością i życzliwością nietylko dla młodzieży, lecz i dla tych, co ją uczą i kształcą. Jak szczere całe nauczycielstwo, w Towarzystwie naszem skupione, za to Ciebie, Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie ceni i czci, tego dowiodło na ostatniem naszem walnem zgromadzeniu, uchwalając z prawdziwym zapałem wniosek mianowania Cię członkiem honorowym Towarzystwa.

Dzisiaj stajemy przed Tobą, by wręczyć Ci, Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie dyplom członka honorowego. Obdarzając Cię najwiękzym darem, na który nas stać, darem, powtarzam to z naciskiem, złożonym Ci zgodnie i wspólnie przez wszystkich członków półtoratysięcznej rzeszy należących do naszego Towarzystwa nauczycieli, pragniemy dać wyraz nietylko naszej wdzięczności, lecz zarazem też nadziei, że przyjmując ten dar, pozwolisz jeszcze silniej zacieśnić więzy, które łączą Ciebie, Czcigodny Panie, z naszem Towarzystwem a tem samem z nauczycielstwem. Niechaj więc ofiarowana Ci, Czcigodny Panie, godność członka honorowego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych będzie dla Ciebie i dla wszystkich dowodem, że widzimy w Tobie wzór i przykład dla naszej pracy, która tylko wtedy może być dla narodu pożyteczną, jeżeli z ścisłą obowiązkowością łączy poczucie i świadomość swego doniosłego posłannictwa".

Dr. Płażek wzruszony do głębi, podziękował w serdecznych słowach za zaszczyt, jakiego doznał od Towarzystwa, zaznaczając, że ze wszystkich odznaczeń, jakie go w życiu spotkały, godność członka honorowego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zalicza do najwiękzych i najcenniejszych. Następnie państwo Płażkowie wraz z rodziną podejmowali gościnnie deputacyę w swym domu.

— Z Rady szkolnej krajowej. Na wniosek miejskiej komisyi sanitarnej, poparty przez krajowego referenta sanitarnego, wszystkie szkoły średnie, seminarya nauczycielskie i szkoły ludowe we Lwowie będą zamknięte także przez kilka dni, dzielących ferye świąteczne według obrządku rzym. kat. od feryj świątecznych według obrządku gr. kat., tak, że nauka rozpocznie się dopiero w poniedziałek, dnia 11 stycznia 1909.

Zarządzenie to odnosi się do wszystkich zakładów naukowych męskich i żeńskich tak publicznych, jak i prywatnych, tylko w mieście Lwowie.

— Krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 7 grudnia b. r. dwunaste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Wydano opinię w sprawie rekursu lekarza przeciw wyrokowi Rady honorowej Izby lekarskiej w Krakowie.

2. Wydano opinię w przedmiocie utworzenia nowych okręgów sanitarnych: w Wilamowicach, w powiecie bialskim; w Horożance, w powiecie podhajeckim i w Niebylcu, powiecie strzyżowskim, tudzież w sprawie czasowego przeniesienia siedziby lekarza okręgowego z Dobrowód do Nowik, w powiecie zbaraskim.

3. Powzięto uchwały w sprawie zmian taksa leczenia w szpitalach powszechnych w Husiatynie, Lubaczowie, Przemyślu i Tarnopolu.

4. Przedstawiono kandydata na posadę docenta hygieny i somatologii w prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Stryju.

5. Uchwalono wniosek samoistny w sprawie przyspieszenia budowy Zakładu położniczego wraz z szkołą położnych w Krakowie.

6. Przedstawiono kandydatów na opróżnioną posadę starszego lekarza powiatowego.

7. Wydano opinię co do „Elementarza hygienicznego dla dzieci szkolnych".

— Z kolei państwowych. Na podstawie Najwyższego upoważnienia udzielił P. Kierownik Ministerstwa kolei żelaznych tytułu inspektora austryackich kolei żelaznych starszemu rewidentowi, Ferdynandowi Wyspiańskiemu w Stanisławowie, a to przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, oraz w uznaniu jego długoletniej a wydatnej działalności służbowej.

Dalej zamianował P. Kierownik Ministerstwa: komisarza kolejowego Gustawa Flacha w Stanisławowie, rewizorem kas, a inspektora Józefa Czyżewskiego zastępcą naczelnika oddziału dla konserwacyi i budowy w Stanisławowie, naczelnikiem tegoż oddziału w tamtejszej dyrekcyi; nakoniec przeniósł adjunkta Zdzisława Kuśnirskiego z Czerniowiec do okręgu dyrekcyi lwowskiej, a asystenta maszyn Karola Greipela z Tryestu do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

— Z kolei. W celu zapewnienia lepszego ogrzewania przedziałów w wozach osobowych przy pociągach pospiesznych nr. 3 i 4 w porze zimowej, zastanawia dyrekcya kolei państwowych we Lwowie przy tych pociągach od dnia 29 b. m. aż do odwołania kurs wozu I., II. i III. kl. między Pragą i Podwołoczyskami.

— Bal medyków staraniem Koła medyków odbędzie się w zbliżającym się karnawale dnia 1 lutego 1909.

— Lwowska Izba handlowa i przemysłowa odbędzie posiedzenie we wtorek, dn. 29 b. m. o godzinie 5 po południu w sali posiedzeń Izby.

— Nowy urząd pocztowy Z dniem 1 stycznia 1909 wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Kleparów z urzędową nazwą „Kleparów koło Lwowa".

Do miejscowego okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego przydzielono gminę, tudzież

obszar dworski Kleparów, zamiejscowy zaś okrąg doręczeń tego urzędu tworzyć będą gmina, jakoteż obszar dworski Hołosko małe.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 2 stycznia 1909, o godzinie 8 wieczorem koncert orkiestry wojskowej i tańce.

Lista otwarta od dziś, poniedziałku, do piątku 1 stycznia 1909 włącznie.

— **Płonica we Lwowie.** W dniach 24, 25 i 26 b. m. zgłoszono nowych przypadków 5, 0 i 3, razem 8; wyzdrowiało 4, 4 i 0, razem 8 osób; nie umarł nikt.

— **W »English Circle«** (Chorążczyzna 6, I. p.). we wtorek, 29 b. m., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie (Social Meeting) członków i osób przez nich wprowadzonych.

— **Pogrzeb** ś. p. Jerzego ks. Lobkowitza odbył się w sobotę w Pradze. W pogrzebie wziął udział jako reprezentant Najj. Pana Namiestnik hr. Coudenhove, PP. Ministrowie dr. Schreiner i Praszek, wszystkie władze cywilne i wojskowe, duchowieństwo i cała generalicya korpusu praskiego.

— **W. Ł.** zamiast wieńca złożył w Administracyi *Gazety Lwowskiej* kwotę 10 K. na Przytulisko Brata Alberta.

(=) **Zamarznięcie.** W szopie znajdującej się na dziedzińcu realności przy ul. Żółkiewskiej l. 123 znaleziono dziś rano zwłoki zarobnika Gustawa Horodeckiego. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek zamarznięcia. Zwłoki odstawił komisaryat III. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Schwytanie małoletniego złodzieja.** Na tutejszym głównym dworcu kolejowym przytrzymano onegdaj ucznia stolarskiego Marcina Koguta, który zabrawszy swemu majstrowi Andrzejowi Gorokiewiczowi 600 kor., zbiegł z Żółkwi. Przy aresztowanym znaleziono 207 k.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie, Michał Ostrowski, weteran z roku 1863, Sybirak;

w Krakowie, Władysław Zboś, urzędnik miejskiej Kasy chorych; dr. Stefan Samuel Unger, adwokat krajowy: Tekla z Lachowskich Dembowska, żona oficyała podatkowego miejskiego, w 48 r. życia; Bolesława ze Stanków Pileska, żona kontrolora Tow. zaliczkowego, w 58 r. życia;

— **Wystawa wszechsłowiańska w Krakowie.** Warszawski *Dzień* podaje następującą wiadomość: Henryk Sienkiewicz w pięćsetną rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego, a zatem w r. 1910, projektuje urządzenie w Krakowie wszechsłowiańskiej wystawy artystycznej. Na honorowego prezesa wystawy proponuje Najd. Arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, na dyrektora prezydenta Krakowa dr. Leo.

— **Uduszenie dziecka podczas snu.** W nocy z czwartku na piątek — jak donoszą z Krakowa — służąca Wiktorya Topkówna udusiła podczas snu swą pięć tygodni życia liczącą córkę.

— **Samobójstwo.** W Zakładzie Helclów w Krakowie rzucił się we czwartek wieczorem w zamiarze samobójczym z okna II. piętra na bruk dziedzińca 68-letni Ignacy Romb, urzędnik bankowy i zginął na miejscu. Powodem samobójstwa była melancholia.

Kronika zagraniczna.

* Fundacya królowej rumuńskiej dla artystów i literatów. Z Bukaresztu donoszą do pism, że królowa Elżbieta rumuńska, która odziedziczyła po matce, ks. Wied, dwa zamki w Segenhaus nad Renem, postanowiła jeden z nich przeznaczyć na schronisko i miejsce wypoczynku dla artystów i literatów. Niedawno rozpoczęto już przebudowywanie zamku na ten cel. Królowa zawezwała do siebie kilku rzeczoznawców, którzy mają prawniczo opracować plan królowej. Schronisko będzie azylem dla artystów i literatów wszystkich narodowości.

* Kradzież w grobach królewskich. Do grobów królewskich w Danii, w katedrze w Roeskilde, zakradło się onegdaj przez okno kilku złodziei. Wyłamali oni drzwi, prowadzące do grobowców i skradli złote i srebrne wieńce z trumien królów Fryderyka III. i Chrystyana IX., oraz królowej Luizy. Sprawcy znikli bez śladu.

* Krwawy dramat rodzinny. Z Moguncyi donoszą: Syn b. posła do parlamentu i Sejmu, Racke, w sobotę przed południem zamordował ojca i trzy siostry. Morderca jest studentem astronomii. Uwięziono go. Za powód podają tę okoliczność, iż młody Racke nie otrzymywał od ojca tyle pieniędzy, ile chciał.

Notatki literacko-artystyczne.

Kalendarze. Tegoroczny kalendarz „Śmigusa" — bodaj czy nie najpopularniejszy z naszych kalendarzy — wystąpił, jak to jego zwyczajem, hucznie i buńczucznie, z całym aparatem beletrystyki, jako też ilustracyj, bardzo udatnie zestawionych w miłą dla oka i umysłu całość. W dziale literackim sypie „Śmigus" jak z rogu obfitości nazwiskami takiemi, jak Sienkiewicz, Orzeszkowa, Rodziewiczówna, Weissenhof, Kosiakiewicz i i. Oczywiście specyalisty śmigusowego „Przyjaciela" nie braknie w tym zastępie. Dział informacyjny sporządzony jest bardzo skrupulatnie.

Równocześnie ukazał się ozdobnie wydany kieszonkowy kalendarzyk „Śmigusa" na r. 1909.

Świat kobiecy z zadowoleniem · zapewne powita błysk „Jutrzenki", kalendarza informacyjnego dla kobiet, wydanego w Rzeszowie nakładem księgarni Jadwigi Jaroszowej. Układ tego kalendarza w istocie zasługuje na uznanie. Uwzględnia on potrzeby dzisiejszej kobiety w każdym kierunku, a stanie się niezawodnie wprost nieocenionym doradcą we wszystkich kwestyach, które kobietę obchodzić mogą. Także gospodarstwo domowe i hygiena zostały suto uwzględnione w dziale informacyjnym „Jutrzenki", a zestawienie działu literackiego jest bez zarzutu. Na zaznaczenie zasługuje również skromna, a jednak wytworna szata zewnętrzna. Ogółem czyni kalendarz ten niezwykle korzystne wrażenie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, o g. pół do 4 po poł. po raz 75 „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach F. Lehara, z p. Miłowską.

W poniedziałek, o g. pół do 8 wieczorem, po raz 19 „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We wtorek, po raz czwarty, „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Leona Falla.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie „Madame Sans-Gêne", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou, z p. Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona.

We czwartek, o g. pół do 4 po południu pierwsze Sylwestrowe przedstawienie, po raz 30 „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We czwartek, o g. pół do 8 wieczorem, drugie Sylwestrowe przedstawienie, „Rok 1908", przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

W piątek, o g. pół do 4 po południu, „Straszny dwór", opera w 4 aktach St. Moniuszki, występ Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, o g. pół do 8 wieczorem, po raz drugi „Madame Sans-Gêne", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou, z p. Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona I.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej „Hamlet", tragedya w 5 akt. Szekspira; z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 20 „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tad. Łowczyńskiego.

W niedzielę wyjątkowo o godzinie 3 po południu „Dzika kaczka", sztuka w 5 aktach H. Ibsena.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 3 „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera; występ Ireny Bohuss i gościnny występ Modesta Męcińskiego, art. opery król. w Sztokholmie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek „Ojciec i syn", komedya w 3 aktach G. Essmanna.

We środę „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popul.).

We czwartek „Noc listopadowa". Dziesięć scen dram., nap. St Wyspiański. (Ceny o 25 procent wyższe).

W piątek o godzinie 3 „Betleem polskie", Jasełka, w 3 aktach, napisał L. Rydel, (popularne);

o godzinie 7 „Don Kiszot", widowisko fantastyczne w 5 aktach, nap. A. Walewski.

W sobotę „Elektra", tragedya w 1 akcie Hugona Hofmansthala, „Przyjaciel", dramat w 1 akcie Marco Praga. „Miłosierna dusza", sztuka w 1 akcie, napisał L. Alma-Tadema, przekład F. Modrzejewskiej (nowość).

W niedzielę o godzinie 3 „Betleem polskie" (popularne);

o godzinie 7 „Król Stanisław August", dziewięć obrazów na tle dziejowem z r. 1764 do 1768, nap. Ig. Grabowski.

LISTY Z WARSZAWY.

(Edwarda Słońskiego „Bezimieńce". — Maryana Gawalewicza: „Wicherek", „Bez celu", „Dwie Baśnie". — Jego „Teatr Mały". — Warszawska krytyka teatralna. — Kuchnia krytyki teatralnej. — Teatr „Nowości").

(Ciąg dalszy).

I cóż taki chłopiec, taka dziewczyna mogą wiedzieć o psychologii rewolucyi, o jej treści, o tem, że gdy się dwie potęgi z sobą zmagają, panująca w danej chwili i pnąca się na wyżyny władzy, przedewszystkiem ta druga, ta nowa, powinna obliczyć dobrze swoje siły. W rewolucyach tryumfuje zawsze siła brutalna (armia), prowadzona przez rozum (talent wodza). Po czyjej stronie stoi wojsko, ten zwycięża.

O tem nie może wiedzieć, nie chce wiedzieć młody fantasta. Powiedziano mu: potrzeba ofiar! I on podnosi jaskrawy frazes, przypina go nad sercem i szuka sposobności do spełnienia „posłannictwa".

Dużo krzywdy wyrządził naszemu społeczeństwu w ostatnich latach ten niesumienny frazes.

Prawie wszyscy „bezimieńcy" p. Słońskiego należą do kategoryi „ofiar".

P. Edward Słoński, jest jak wiadomo poetą typu modernistycznego. Panowie ci nie lubią prostoty, naturalności, „dobrej dla tłumu". Jego „bezimieńcy" chodzą trochę na szczudłach modernistycznych. A jednak p. Słoński umie być naturalnym, gdy zechce. Dowodzi tego jego bardzo ładny, bardzo serdeczny obrazek p. t. „Hania".

P. Maryan Gawalewicz potrącił w swoich ostatnich dziełach o tragiczne wypadki chwili obecnej. Potrącił inaczej niż Słoński. Pisarz starszy, doświadczeńszy, patrzy na te wypadki krytycznie.

Wiadomo, że od czasów niepamiętnych rozgrywa się codziennie, ciągle cichy dramat p. t. Antagonizm dwu pokoleń, dorastającego i już schodzącego z pola. Dramat jest tak stary, jak młodość i starość, jak wiosna i jesień. Każdemu nowemu pokoleniu zdaje się, że wszystko, co się przed niem działo, działo się źle, nie mądrze, że ono dopiero odkryje kamień filozoficzny i t. d.

Każde nowe pokolenie staje na progu życia z jakimiś niby nowymi ideałami, teoryami i wziąwszy się pod boki, woła: z drogi, stare niedołęgi, mamuty, mydlarze, filistry, *place aux jeunes*, albowiem my dopiero wiemy, jak trzeba świat urządzić, żeby można na niem żyć szczęśliwie.

W czasach spokojnych, normalnych, nie zarysowuje się ten dramat jaskrawo. Wrze po cichu, na dole, wśród dorastającej młodzieży, idą w stronę zastarzałych poglądów, zwyczajów i obyczajów starszego pokolenia pogardliwe spojrzenia, tłumione pomruki buntu. Dawniej zresztą powstrzymywał rozpęd młodej tężyzny, respekt dla starszych, wpojony przez katechizm: „czcij ojca swego i matkę swoją", a w razie żywszego temperamentu często gęsto Imci Pan Boćkowski.

Ale kiedy jakaś zawierucha polityczno-społeczna, albo religijna zamąca spokojną powierzchnię czasów spokojnych, kiedy zacznie wywracać do góry nogami istniejący porządek, „przewartościowywać" wszelkie wartości, „uświadamiać" na wielką skalę, wówczas wybucha odwieczny dramat z siłą żywiołową i pędzi na oślep naprzód, z potęgą huraganu, nie wiadomo dokąd.

Byliśmy w ostatnich latach świadkami takiego widowiska, które Gawalewicz zobrazował w swoim „Wicherku".

Młodzież dorastająca i ledwie od ziemi odrastająca wysunęła się na pierwszy plan areny rewolucyjnej i, popychana przez niemądrych agitatorów, terroryzowała starszych. Jakże nie miała?

Przecież krzyczeli jej w uszy z trybun wiecowych nieuczciwi wywrotowcy: Nie słuchaj rodziców, wujów, stryjów, profesorów, bo to filistry, burżuje, trupy! Ty, młodzieży, uczyć się niczego nie potrzebujesz od doświadczenia, albowiem przynosisz z sobą na świat przeczucie, a nietylko przeczucie, lecz wprost jasnowidzenie przyszłości.

Rozumie się, że się taki patent dojrzałości musiał podobać ogromnie dorastającej i od ziemi zaledwie odrastającej młodzieży. Więc zaczęła agitować, wiecować, politykować, uświadamiać robotników, urządzać strejki i t. d.

Tę właśnie kartkę z księgi naszych lat ostatnich wyrwał Gawalewicz w swoim „Wicherku". A wyrwał ją umiejętnie, z wprawą dobrego, rutynowanego obserwatora.

Stary Kałuszewski, urzędnik w jakiejś fabryce, pracuje jak wół w jarzmie, w trosce i pocie czoła, aby dzieciom zapewnić dostatni byt. Za to płacą mu „uświadomione" dzieci niewdzięcznością, lekceważeniem, wprost pogardą. Burżujem jest dla nich, filistrem, tchórzem, starym osłem, na którego uwagi, prośby i groźby wystarcza wzruszyć ramionami. Nawet odpowiedzieć nie raczą mu, gdy prosi o opamiętanie. Bo czemże ojciec? — Że się lat trzydzieści wcześniej od nich urodził? Żaden tytuł do szacunku. Że pracuje na nich? To jego psi obowiązek. Masz dzieci? — utrzymuj je!

Tak ich przecież uczyli „uświadamiacze" rewolucyjni.

Pierwszy lepszy ze służby wypędzony kupczyk, kantorowicz, zabawiający się w agitatora, bluzgający pełną gębą zdawkowymi, jaskrawymi frazesami, milszy im od ojca. Jego słuchają, za jego niemądremi wskazówkami idą, głusi na głos rozsądku.

Dramat rodzinny kończy się tragedyą. Ojciec traci z winy dzieci posadę, chleb. Jedyny syn ginie w jakiejś demonstracyi ulicznej, zabity kulą żołnierza.

Rękę wprawnego technika widać w tej ładnej noweli Gawalewicza i słychać ciągle żywe bicie serca, wrażliwego na rozdźwięki życia artysty.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

20)

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

Tę całą teoryę narodowej sztuki, teoryę Piękna i Prawdy, wypowiada Norwid w liście do Bohdana. List ten jest poniekąd objaśnieniem czy komentarzem Promethidiona i dlatego podajemy go w całości:

Styczeń 1851.

„Serdecznie Ci dziękuję za dobre słowo na ten poczynający się rok, serdecznie i najserdeczniej.

„Księżna[1]) dziś w sobotę do Włoch północnych, do Nicei, jedzie. Mówiłem Jej, że myśl miałeś przybyć i odwiedzić Ją. Ja, jak zawsze, pracuję z nałogu naprzód, z miłości potem i bez wiela nadziei. Trzebaby całej sztuki kierunek odmienić, aby swobodnie i z nadzieją pracować można było. Tobie to mówię, bo mię w tem o frazes nie posądzisz. Cała sztuka wyszła z koryta swego, pracy ludzkiej błogosławieństwem nie jest, *tak jak jest* niepotrzebna. A że mimo tego jest, to ogromny dowód, ile potrzebna!

„Pocieszasz mnie; pociech nie przyjmować do pewnego stopnia grzechem. Nie nauczam, nie dyskutuję, tylko mówię, jak dożyłem w sobie tych rzeczy, co do starania się naprzód o Królestwo niebieskie, o czem piszesz. Owo u mnie to opanowanie geograficzne globu niebieskiem Królestwem naprzód, to nie przyczyna, ale skutek, boć to nie z tego świata, co państwo Rzymskie, to Królestwo. To skutek tego, że we wszystkich staraniach i drobiazgach, o nie naprzód, o owe Królestwo troszczę się, wiele z onych starań i drobiazgów nie powiedzie się, wiele odleci precz, wiele inaczej się powiedzie, wiele dwakroć pójdzie i tak w skutkach onego bojowania opanuje się obszar i całoglob planety.

„A drobiazgi przydane są tak, jak za przydane tylko, w umiłowaniu naprzód przez patryotyzm onego Bożego Królestwa sami uważaliśmy, i o ile uważaliśmy. Mnie to się przedstawia, jakoby wiele piór z Cherubinowego skrzydła, których przeźroczysta wyrość krwią jakoby ciepłą ożywiona, a których dalej strzęp jedwabny dodaną jakby barwą tylko i naleciałością z zewnątrz, z powietrza ile czysta, z tęczy ile barwista, z zacieniowania się chmur mokrych.

„Ba — gdyby to ludzie ruszyli się chórem prawdy onej, jaka przestronność, wolność jaka, materyalnie rozczłonkowanych specyalności, jaka najspecyalniejsza wszechharmonia! Ba — to widzisz, najszanowniejszy Bohdanie, to we wszystkiem mnie psuje od miłości Ojczyzny, do miłości kobiety (co, rzec muszę, nie była w stanie pojąć mię), do miłości nadobnej formy świecznika bronzowego, przy którym piszę. Wszędzie ten rozgrom, rozpacz, rozpacz, którą ja już we wszystkiem tu spostrzegam, jako szramę przez całoprofil przedwiecznego Piękna. Ba — gdyby to nie z krzyżem Zbawiciela za sobą, ale ze swoim za Zbawicielem szło się.[2]) Ba — cóż one żaki z ich socyalnemi harmoniami, policyanty wszech-dobra i wszechpiękna, fatalnie napracowane brudem i ospalstwem społeczeństwa?

„Ale gdzież to dziś uczą, że połowa umiejętności krzyża swojego szukać, a druga połowa nieść go za Zbawicielem i na grobie swym stawić. Gdzie to uszanowanie do tyla życia (ten wielki klejnot), ażeby czasu i zdrowia wpierw nie tracić. I wielu to jest, którzy krzyż swój znaleźli, bojowanie na szerz już rozwodząc? Gorzko jest, źle jest, ocu sobie zakrywać nie mogę, bo jak oczy zakryję, w siebie patrzę, a we mnie smutek sam.

„Piszę, jak gdybym mówił, to wiesz, bo mnie masz sercem, a dodaję to ostrzeżenie — bo do krzyża mojego i to jeszcze należy, że myślą niekiedy, que je pose quand je ne me repose pas. I gdybym miał dość nieenergii, ażeby słówkom tym schlebiać, tobym musiał pozować, ażeby nie pozować!

„Mniejsza o to — to nawias tylko...."

Ostatnie słowa (ów „nawias") są niezmiernie charakterystyczne. Norwid, z natury szczery, chociaż zamknięty w sobie, spotykał się ciągle z zarzutem nienaturalności, pretensyonalnej „pozy". Nie umiano, czy

[1]) Marcelina Czartoryska.

[2]) Patrz zakończenie Promethidiona.

nie chciano zrozumieć, że to, co było w słowach jego niejasnem, mglistem, a różniącem się formą od innych, to nie było wyszukanem i wymuszonem, lecz stanowiło jego odrębną cechę indywidualną lub stało się taką pod wpływem Cieszkowskiego, a może Hoene-Wrońskiego i Trentowskiego, że gdyby poeta usiłował był przemawiać inaczej, musiałby właśnie wówczas „pozować“, przestać być sobą.

A jednak, nawet Bohdan Zaleski, taką serdeczną miłością darzący Norwida, nawet on, jak dawniej użalał się na jego „bajronizowanie“ i dziwactwa, uczyni mu teraz zarzut „pozy“, pisząc o Promethidionie.

Zainteresował się tym utworem bardzo rychło i może najpierwszy. Już 11 lutego 1851 r. pisze do Seweryna Goszczyńskiego z Fontainebleau:

„Warto, abyś przeczytał Promethidiona Norwidowego“.[3])

Lecz wnet potem, bo 8 marca t. r. w liście do ks. Hieronima Kajsiewicza, czytamy:

„Norwid wydrukował świeżo Promethidiona. Forma dziwaczna i *pretensyjna*, ale treść niepospolita i dużo myśli podniosłych“.[4])

Musiały być i znacznie surowsze głosy krytyczne, które dochodziły uszu poety, raniąc go boleśnie. Miał on już wtedy, w początkach 1851 r., jakieś „rozpaczliwe zamiary“ wyjazdu, od których odwodził go skutecznie Bohdan, W liście z 10 maja t. r. pisze Norwid:

„Była to idea żywiąca, którą mi rzuciłeś o Domejce. Zatrzymuję się z memi rozpaczliwemi zamiarami, te zaś usprawiedliwić winno to stanowisko, w jakiem jestem. Ludzie bowiem wołają na mnie: „Jeżeliś syn Boży, to zejdź z Krzyża!“ Dawniej — za Ludwika Filipa, kiedy społeczeństwo było spokojniejsze, to

1-o) mając zapewnione trzy lata spokoju,

2-o) zdrowie,

3-o) czynną protekcyę, a nie litowanie się przyjaciół Joba nad Jobem, można było wyjść na godziwe stanowisko.

„Dziś, bez tego wszystkiego, wiele już jest, jeżeli się ostatecznie niezrozpaczy. Jestem z pokolenia najnieszczęśliwszego z wszechhistoryi świata, bo otoczonego wzgardą, o którą mniejsza, obojętnością. o którą mniejsza, ale niedołężnością, o którą nie mniejsza, bo ta demoralizuje radykalnie!“

„Znając te rzeczy najdetaliczniej, uważam przeciwnie za słuszne i godziwe *zostać* i znieść przeszkody wszystkie razem.

„W tem pomocy twojej (bo serdecznej) potrzebować będę — wolną godziną pomówimy o tem“.

Z biegiem jednak czasu powody goryczy coraz się mnożyły; coraz zjadliwsze krytyki ścigały Norwida. Żywił się on wówczas, wedle znanych słów listu jego z końna 1851 r., „jadami, niezrozumieniem, zawiścią marną, bezsilnemi pogróżkami i paskudną małością“. Otrzymywał listy „tej potęgi“, że je odesłał autorom, „pisząc i zapewniając, że nie do niego adresowane są“. Mianowicie doszły do niego listy „od inteligencyi Poznańskiej, pełne jadu, narzekania i szarpania“. Wszystko to zaś z powodu, „że zrozumieć go w niczem nie można“. „Odpisałem — powiada Norwid — że jeżeli tak jest, to o cóż są tak rozdrażnieni?“

„Odebrałem — pisze dalej w tymże liście — szerokie skargi od arcy-liberalnej strony, ale dziwnie śmieszne: że 1-o) arystokracyą jest tak niezrozumiale pisać; że 2-o) cały Kościół uważa się za *monopol prawdy*;[5]) 3-o) temi słowami: *„czego my nie rozumiemy, to dla nas jest szatanem“*. Pojmujesz, że łatwo zrozumiałem, jaki to mówi duch. Odciąłem kartkę i wypadło tak, że z jednej strony listu było: „Kościelnicy mówią, my mamy prawdy monopol“ etc., a z drugiej: „czego ja nie rozumiem, to dla mnie szatanem i uwodzicielem jest“. Dziwny wypadek! Owoż odciąwszy tak i czerwono razem podkreśliwszy, odesłałem, pisząc na wierzchu te słowa z Ewangelii: „Tyś powiedział“, następnie dodałem: nie skarżcież się na tych, co Sokratesowi truciznę podali, na tych, co spalili „Dziewicę Orleańską“ etc.

Odpisawszy następnie na zarzut „arystokracyi“[6]) dodaje Norwid: „Ale nie mogłem już inaczej na tak widoczne złe chęci odpowiedzieć; tłómaczyłem się długo, czasu na korespondencyę tracąc nie wiedzieć wiele, a ciągle prostując i *najliberalniej oświecając*, niech więc tam już, jak im się zdaje, będzie“.

Odpierając czynione sobie zarzuty i niemało czasu na tę listowną polemikę tracąc, poeta coraz bardziej czuł się pognębionym.

„Od publiczności, czy społeczeństwa naszego — pisze w tymże liście — nic już nie wymagam. Opuszcza ludzi na pastwę, nie wesprze nikogo, niczem. Jak zapotrzebuję takiego kawałka kamienia, jak ten papier, z napisem: *Morituri te salutant Veritas*, to ty jeszcze może, *lubo starszy*, położysz mnie, a nie to Maryanek — bo nikt i tego nie zrobi“.

A po tych słowach wyrywa mu się rozpaczliwy wykrzyknik:

„Gorzki to chleb jest Polskość!...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

---

[3]) Koresp. J. B. Zaleskiego. Tom II., str. 174.

[4]) L. c. str. 177.

[5]) Była to zapewne krytyka drugiego dyalogu Promethidiona, w którym jest o „prawdzie, jej przemianach i duchu“.

[6]) Odpowiedź tę podaliśmy wyżej w rozdziale p. t. „Trzy pierwiastki duchowe“.

OSTATNIA POCZTA.

= Staroczeski komitet wykonawczy z członkiem Izby panów Mattuszem i dr. Srbem na czele, ogłasza w dziennikach pragskich odezwę do narodu czeskiego w sprawie utworzenia nowej organizacyi politycznej na podstawie wszechczeskiej. Tworzenie nowych organizacyj czeskich ma się odbyć we wszystkich miastach.

= Rumuński prezydent ministrów Sturdza wyjechał wczoraj do południowej Francyi na kuracyę. Zastępuje go minister spraw wewnętrznych Bratiano.

= Belgijski dziennik urzędowy donosi o ustąpieniu posła belgijskiego w Wiedniu bar. de Borchgrave, który otrzymał wielką wstęgę orderu Leopolda.

= Dzienniki serbskie donoszą, że na sobotniem poufnem posiedzeniu Skupczyny minister spraw zagranicznych Milovanowić wygłosił referat, który wywarł bardzo korzystne wrażenie. Do zmiany gabinetu na razie nie przyjdzie, nastąpi jedynie jego rekonstrukcya. Utworzenie gabinetu koalicyjnego napotyka na trudności nie do pokonania.

Jak słychać postanowił rząd serbski zgodzić się na wniosek Rządu austro-węgierskiego, ażeby przedłużyć tymczasowo na 3 miesiące ważność austryacko-serbskiego traktatu handlowego.

Zdaniem dziennika *Tanin*, odpowiedź Izby tureckiej na mowę tronową w sprawie polityki zagranicznej trzymana będzie w tonie bardzo pojednawczym.

Sułtan wydał irade mianujące Achmeda Rizę prezydentem, a deput. Falaata z Adryanopola pierwszym wiceprezydentem Izby posłów.

= Z Lizbony donoszą: Ponieważ Sebastian Telles nie przyjął misyi utworzenia nowego gabinetu, powierzono zadanie utworzenia gabinetu koncentracyjnego ministrowi sprawiedliwości w teraźniejszym gabinecie Camposowi Henriquez ze stronnictwa „regeneradores“. Skład gabinetu będzie prawdopodobnie taki: Campos Henriquez prezydyum i sprawy wewnętrzne, Alarcas sprawiedliwość, Espregneira skarb, Seb. Telles wojna, Lima sprawy zagraniczne, Luis Castro roboty publiczne, Antonio Cabral marynarka.

= Według doniesień z Caracas, cała Wenezuela uznała prezydenturę Gomeza. Rewolucya zakończyła się bez rozlewu krwi. Brat Castra, Fabira, złożył dowództwo wojsk i wydał amunicyę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 grudnia. *Montagsrevue* donosi, że Bank austro-węgierski ma założyć filię w Serajewie, która nie będzie podlegała ani Dyrekcyi wiedeńskiej, ani budapeszteńskiej, lecz wprost Radzie generalnej.

Wiedeń, 28 grudnia. Z powodu noty rządu bułgarskiego z zażaleniem na turecką mowę tronową, jakoteż z powodu wzburzenia, jakie z tego powodu daje się zauważyć w Bułgaryi, gabinet wiedeński uznał za stosowne zwrócić uwagę mocarstw na nienormalność stosunku między Turcyą a Bułgaryą i wyraził w Konstantynopolu życzenie, aby okazano względem Bułgaryi w obecnych rokowaniach możliwą ustępczość.

Rzym, 28 grudnia. Uroczystości jubileuszowe papieskie zakończyły się wczoraj „Te Deum“ w kościele lateraneńskim.

Paryż, 28 grudnia. Minister spraw zagranicznych Pichon, minister wojny Picquart i prezes gabinetu Clemenceau odbyli wczoraj w obecności francuskiego posła w Tangerze Regnaulta konferencyę o zarządzeniach, celem stopniowego wycofania wojska francuskiego z obszaru Szauja w Maroleku. Pichonowi polecono wypracowanie instrukcyj dla Regnaulta. Ten uda się 10 stycznia do Fezu skutkiem naglącego zaproszenia Muley Hafida.

Paryż, 28 grudnia. Na wniosek sędziego śledczego w sprawie Mattisa opieczętowała policya wczoraj rano lokalności dziennika *Le Jone*. Z personalu dziennika nie było wówczas nikogo. Później dopiero przybył dep. Pietris, który usunął pieczęcie.

Monteleone di Calabria, 28 grudnia. Dziś rano odczuto tutaj i w okolicy silne trzęsienie ziemi. Obiegają pogłoski o poważnych stratach i ofiarach w ludziach, zwłaszcza w miejscowościach Mileto i Dinami.

Madryt, 28 grudnia. Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła z Tangeru depesza z wiadomością, że przyszło tam do starcia między żołnierzami a policyantami szeryfa; po obu stronach zraniono dwu ludzi.

Madryt, 28 grudnia. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza w formalny sposób pogłoskom, jakoby Hiszpania miała zamiar obsadzić nowe punkty na wybrzeżach północnej Afryki.

Lizbona, 28 grudnia. Stronnictwo regeneradorów ostro występuje przeciw nowemu gabinetowi. Słychać, że Izba ma być odroczona.

Nowy Jork, 28 grudnia. Do *N. York Herald* donoszą z Caracas: Wiceprezydent Gomez zażąda wydania Castra, jeżeli będzie dowiedzione, że to on nadał telegram, polecający zamordowanie Gomeza.

Nowy Jork, 28 grudnia. Członek tutejszej giełdy efektów, Poor, zgłosił konkurs. Zobowiązania Poora oceniają na 5 milionów dolarów.

Sprawy wschodnie.

Sofia, 28 grudnia. Mowa Izwolskiego wywarła we wszystkich kołach tutejszych jak najlepsze wrażenie. Dzienniki bez różnicy stronnictw komentują ją z wielką satysfakcya.

Belgrad, 28 grudnia. *Mały Żurnal* ostro atakuje Izwolskiego z powodu jego dwulicowego postępowania w sprawie aneksyi i powiada, że godność narodu rossyjskiego nie pozwala na to, by minister spraw zagranicznych zachowywał się służalczo względem Austro-Węgier. Naród rossyjski powinien powołać na to stanowisko człowieka godniejszego.

Saloniki, 28 grudnia. Władze zakazały greckiemu arcybiskupowi w Monastyrze objeżdżania dyecezyi, ze względu na jego działalność agitatorską.

Konstantynopol, 28 grudnia. *Jeni Gazetta* donosi, że na wniosek prezydenta senatu Saida baszy ma być zmieniony artykuł o tajnych posiedzeniach senatu. Do tego czasu sprawozdania o obradach senatu będą podawane do wiadomości prasy.

Konstantynopol, 28 grudnia. Irade sułtańskie zamianowało Greka, Aristidi, posła ze Smyrny, drugim wiceprezydentem Izby posłów.

Konstantynopol, 28 grudnia. Projekt adresu tureckiego parlamentu do sułtana w odpowiedzi na mowę tronową rozpoczyna się przeglądem poprzednich dziejów Turcyi. Wskazując na dążenia inteligencyi tureckiej i przywrócenie konstytucyi, wyraża parlament podziękowanie sułtanowi za to, iż przychylił się do życzenia tureckiego narodu i zwołał parlament. Po wzmiance o zagranicznej polityce, o Bułgaryi i Bośnii, zawiera adres wyrażenie nadziei, iż ministerstwo zapewni odpowiednie rozwiązanie spraw bałkańskich. Izba posłów pragnie utrzymania dobrych stosunków z mocarstwami i ma nadzieję, iż Turcya zajmie stanowisko wielkiego mocarstwa. Następnie zajmuje się adres zadaniami parlamentu na polu wewnętrznej polityki i zaznacza, że parlament nie pozwoli na wyrzucanie pieniędzy. Adres kończy się zapewnieniem, że parlament strzedz będzie usilnie praw konstytucyi.

Konstantynopol, 28 gradnia. Projektowana odpowiedź senatu na mowę tronową podnosi konieczność utrzymania stosunków konstytucyjnych. W sprawie Bośnii i Hercogowiny oraz niezawisłości Bułgaryi wyraża adres przekonanie, że załatwienie tych spraw należy pozostawić władzom wykonawczym. Adres wyraża nadzieję, że Rada ministeryalna rozważy sprawę i załatwi ją w sposób zadowalający. Ostatni ustęp adresu odnosi się do konferencyi bałkańskiej.

Konstantynopol, 28 grudnia. *Tanin* donosi, że wszystkie komisye Izby przyjęły projekt odpowiedzi na mowę tronową. Nastąpią jeszcze tylko nieznaczne formalne zmiany.

Tenże dziennik donosi, iż pierwszy wiceprezydent Izby Talaat udaje się do Bukaresztu, celem przestudyowania organizacyi Izby rumuńskiej.

Konstantynopol, 28 grudnia. Synod w Jerozolimie usunął tamtejszego patryarchę, prawdopodobnie z powodu jego słabości względem wzrastającego ruchu arabskiego, który dąży do odrębnego Kościoła arabskiego i arabskiego języka w liturgii.

Konstantynopol, 28 grudnia. *Jeni Gazetta* donosi, że przedmiotem narad wczorajszej rady ministrów były ważne rokowania w sprawie Austro-Węgier i Bułgaryi.

Ateny, 28 grudnia. *(Agencya ateńska).* Donoszą z Salonik, że władze kazały zamknąć serbskie szkoły z powodu propagandy. Księży i nauczycieli wydalono. Uczniów odesłano do domów. Serbski inspektor szkolny zaprotestował przeciw temu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 28 grudnia. *(Tel. pryw.).* Petersburski korespondent *Słowa* dowiaduje się, że podane w pismach szczegóły o projekcie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem nie są ścisłe. Projekt przewiduje ograniczenie praw ludności żydowskiej nietylko w Warszawie, lecz we wszystkich miastach Królestwa. Według projektu miasta mają mieć prawo zakładania szkół wszelkich dozwolonych przez rząd typów, a więc również według typu polskiej szkoły prywatnej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ministerstwo oświaty zakwestyonuje ten pogląd.

Warszawa, 28 grudnia. *(Tel. pryw.).* Zarząd Tow. „Bodzechów“ ogłosił, że zamyka na czas nieoznaczony fabrykę żelaza. Skutkiem tego pozostaje bez chleba około 500 robotników.

Warszawa, 28 grudnia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj 8 uzbrojonych ludzi wdarło się o godzinie 10 wieczorem do domu właściciela Nawarzyc, p. Bukowińskiego i zażądało pieniędzy. P. Bukowiński wraz z synem stawił opór i jednego z napastników ciężko zranił. Napastnicy uciekli, unosząc rannego. Tego ostatniego znaleziono rano nawpół zmarzłego na polu. Wydał on swych spólników, z których trzech już ujęto.

Wilno, 28 grudnia. *(Tel. pryw.). Kuryer Litewski* donosi, że grono Litwinów, które niedawno kłamliwie denuncyowało Polaków i ks. administratora dyecezyi, w dalszym ciągu uprawia swój system, zwracając go teraz przeciw poszczególnym kapłanom polskim, nie posiadającym sympatyi litewskiej czarnej sotni. *Kuryer Litewski* wyraża nadzieję, że władze krajowe potraktują te usiłowania, jak na to zasługują i że społeczeństwo litewskie zabierze wreszcie wobec tego poważnie swój głos.

Petersburg, 28 grudnia. *Słowo* gani, że Izwolskij w swej mowie podniósł, iż Rossya potrzebuje pokoju. Pismo wzmiankowane sądzi, że gdyby minister nie był zupełnie wspomniał o pokoju, toby nie było to jeszcze zagrożeniem wojną. Mowie ministra brak siły i stanowczości.

Głos Prawdy pisze, że dyplomacya rossyjska nie ma silnego gruntu pod nogami i dlatego porusza się niepewnie, jak po zbyt gładkiej posadzce.

Riecz sądzi, że mowa Izwolskiego wywarła korzystne wrażenie na większości Dumy. Minister wyszedł obronną ręką.

Petersburger Ztg. pisze, że Izwolski wygłaszając w Dumie swoją obronę, nic przed światem nie wyjaśnił. Mowa jego była arcydziełem dyplomacyi, ale nie była czynem politycznym.

Petersburg, 28 grudnia. *Now. Wrem.* oświadcza, że nie ma nic do zarzucenia pierwszej części mowy Izwolskiego w sprawie stosunków Rossyi do innych mocarstw. Niemniej pochwala dziennik myśl zbliżenia trzech państw słowiańskich na Bałkanach do Turcyi; jeżeli oświadczenia Izwolskiego, jak się spodziewać należy, są szczere, to myśl ta postawi politykę rossyjską na całkiem nowej, korzystnej podstawie. Również godzi się *Now. Wremia* na politykę przyjazną względem Turcyi. Natomiast co do innych ustępów mowy dziennik musi zachować się ozięble. Jest n. p. rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego minister przytoczył tajne traktaty między Austro-Węgrami a Rossyą i otworzył znowu dawne rany. Dziennik protestuje przeciw zatajaniu dalszych dokumentów, na które powoływał się Izwolski, jakoteż przeciw naganie, udzielonej Bułgaryi.

Petersburg, 28 grudnia. *(Tel. pryw.).* Zmarł tu redaktor *Mosk. Wied.*, prof. Budiłowicz.

Petersburg, 28 grudnia. Pisząc o wywodach Izwolskiego w Dumie, zauważa *Słowo*, że Izwolski zanadto podkreślał w swej mowie znaczenie pokoju, przez co zaszkodził swemu stanowisku. *Now. Wremia* wyraża zadowolenie z powodu przyrzeczonego poparcia Związku bałkańskiego. *Rjecz* żąda międzynarodowej poręki dla autonomii Bośnii i Hercegowiny.

Moskwa, 28 grudnia. W nocy z 25 na 26 na stacyi Sosino koło Moskwy rozegrała się zacięta walka między policyą a zbrodniarzami, którzy zabarykadowali się w pewnym dwupiętrowym domu. Gdy policya zbliżyła się, przywitano ją z domu salwą karabinową. Ściągnięto z Moskwy posiłki i dom otoczono. Policya tak długo utrzymywała ogień karabinowy, aż z domu owego przestano strzelać. Następnie policmajster chciał wejść do wnętrza ale przyjęto go nową salwą i zmuszono do odwrotu. O godz. 1 po poł. wdarła się policya do domu, ale znalazła tylko jednego człowieka z przestrzeloną skronią. Właściciela domu aresztowano. Kilkunastu urzędników policyjnych, między tymi policmajster, jest ciężko rannych. Jeden urzędnik zmarł.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 grudnia 1908.

Hotel George'a.

PP. Ł. Abramowicz z Kijowa, J. Starorypiński z Podola, T. Potocki z Szwańkowczyk, hr. K. Zamoyski z Warszawy, dr. I. Goldfinger z Żurawna.

Hotel Europejski.

PP. D. Tuschiński z Czerniowiec, J. Chorośnicki z Chorośnicy.

Hotel Francuski.

PP. A. Chlebik z Krakowa, A. Malicki z Tomaszowa, T. Rosinkiewicz z Zaleszczyk.

Hotel Grand.

PP. T. Stein z Czerniowiec, Z. Romaszkan z Wadowic.

Hotel pod Trzema Koronami.

P. B. Stanek z Wojciechowic.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 grudnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	56[illegible]	—	5[illegible]	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	370	—	390	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	543	—	550	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	80	93	50
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	70	100	40
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	—	93	[illegible]
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	—	92	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	50	98	20
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	20	99	90
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	50	93	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	—	94	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ „ 4 konwers.	91	30	92	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 grudnia 1908.

Koronowa waluta	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	94·35	94·55
styczeń-lipiec	94·35	94·65
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·10	97·30
kwiecień-październik	97·10	97·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·50	155·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·25	21[illegible]·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	266·—	270·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	266·—	270·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	292·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·80	115·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·40	94·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·35	115·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	455·—	457·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·85	118·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·20	95·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·85	104·85
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·85	97·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·45	98·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·80	94·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·70	96·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	[illegible]5·10	96·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za [illegible] marek 4 pr.	114·—	115 —
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·90	110·10
„ „ w wal. kor. 4 pr.	91·10	91·30
„ obl. pr. regal. Cisy 4 prc.	141·50	145·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186·25	190·25
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·25	190·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	[illegible]	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	[illegible]	93·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	[illegible]	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	[illegible]	[illegible]·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·30	98·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1886 4 pr.	90·50	91·50
Renta włoska za 100 lirów (80 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93 —	99·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	175·35	176·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·90	94·90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	2[illegible] —	272·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	26[illegible] —	270·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	[illegible]4·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	[illegible]9·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	[illegible]·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·—	93·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	[illegible]	97·85
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·75	100·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	98·80	99·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92·50	93·40
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·70	98·70
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·—	100 —
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·—	—·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·35	88·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·95	94·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 187[illegible] za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 188[illegible] „ 4 pr.	[illegible]	—·—
J. Losy (bez zniżki).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	19·90	21·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	467 —	477·—
Clary 40 zł. m. k.	143 —	153 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	104·—	114·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	101·—	111·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68 —	74 —
Pally 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	[illegible]	5[illegible]
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	[illegible]	[illegible]
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	[illegible]	[illegible]
Salma 40 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	[illegible]	[illegible]
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	[illegible]	290 5[illegible]
Peszt. Banku handl. 500 zł.	[illegible]	3345·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	[illegible]	613·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	[illegible]	715 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	[illegible]	573 [illegible]
Galic. banku hip. 300 zł.	[illegible]	564·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Banku dla krajów koronnych [illegible]	419·50	420·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	[illegible]	1745·—
„ Związku (Unionbank) 300 zł.	[illegible]	520 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	[illegible]	[illegible]
[illegible] banka 100 zł.	[illegible]	[illegible]
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 300 zł.	[illegible]	[illegible]
„ „ „ akcye zakład. 300 zł.	[illegible]	[illegible]
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	[illegible]	[illegible]
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 300 zł.	[illegible]	[illegible]
„ Lwów-Czern.-Jassy 300 zł.	[illegible]	[illegible]
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	[illegible]
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	[illegible]	[illegible]
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	[illegible]	[illegible]
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Schodnica 500 kor.	[illegible]	[illegible]
[illegible] 500 [illegible]	345 —	351 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·50	275 —
N. Weksle		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—
Londyn za 10 funt. szt. [illegible]	[illegible]	240 1[illegible]
Paryż za 100 franków	[illegible]	[illegible]
Petersburg za 100 rubli [illegible]	[illegible]	[illegible]
Niemieckie banki	[illegible]	[illegible]
Włoskie banki	[illegible]	[illegible]
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	[illegible]	[illegible]
[illegible]		
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	[illegible]	[illegible]
20-markówka	[illegible]	[illegible]
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	[illegible]	[illegible]
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·10	[illegible]
Ruble	[illegible]	[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1077/8 (4) (11652 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Gródku jagiellońskim odbędzie się dnia 9 marca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya realności objętej lwh. 53 gm. Jamelna wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego z komorą, stodoły i piwnicy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 500 kor., przynależności zaś na 520 kor.

Najniższa cena wynosi 680 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 10 grudnia 1908.

L. cz. E. 1507/8 (9) (11360 3—3)

Na żądanie Walentego Szaro, zastąpionego przez adw. dr. Festenburga w Brzozowie, odbędzie się dnia 29 stycznia 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya należących do Jana Kozła po Franciszku 2/5 części realności lwh. 659 ks. gr. gm. Domaradz, stanowiącej gospodarstwo włościańskie obszaru w całości 8 morgów i 2/5 z 6/12 części realności lwh. 660, składającej się z gruntów obszaru przeszło 2 i pół morga wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1270 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 847 kor. 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 24 listopada 1908.

L. cz. E. 733/8 (7) (11598 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Romana Grünwalda kupca w Krakowie odbędzie się dnia 27 stycznia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya realności lwh. 219 gm. Łączany objętej dłużnika Stanisława Wawry własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2900 kor.

Najniższa cena wynosi 1933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 12 grudnia 1908.

(11653 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Środa, 30 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, sukna i konfekcya damska.

Czwartek 31 grudnia 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary bławatne.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 23 grudnia 1908.

(11773 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Sobota 2 stycznia 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28 grudnia 1908.

L. Prez. 30.500 (15) L./8 (11684)

Obwieszczenie.

Zarząd sprawiedliwości odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie budynku rządowego na pomieszczenie Sądu powiatowego, aresztów, urzędu podatkowego i urzędu ewidencyi podatku gruntowego w Borszczowie przedsiębiorcy uprawnionemu do wykonywania przemysłu budowlanego.

Suma kosztorysowa robót w przedsiębiorstwo oddać się mających wynosi 244.259 kor. 8 hal.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 11 stycznia 1909 o godz. 10 przed południem w biurze c. k. Ministerstwa star. Radcy budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu sprawiedliwości we Lwowie przy ul. Batorego l. 1.

Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci. Do ofert dołączone być ma potwierdzenie Dyrekcyi kancelaryi Urzędów pomocniczych c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie o złożeniu wadyum w kwocie 12.200 koron.

Oferty wnosić należy na ręce rzeczonego star. Radcy budownictwa najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej. Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Plany, opis i warunki budowy przejrzeć można w biurze wymienionego wyżej starszego Radcy budownictwa w godzinach urzędowych. Tam udzielane będą zgłaszającym się oferentom wyjaśnienia tak co do wykonania budowy jak i warunków spłaty.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 grudnia 1908.

L. cz. E. 850/8 (6) (11666)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wigdora Klagsbalda w Chrzanowie odbędzie się dnia 15 stycznia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności obj. lwh. 683 ks. gr. gm. kat. Bukowsko.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 475 kor.

Najniższa cena wynosi 316 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 21 grudnia 1908.

L. cz. E. 974/7 (32) (11715)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Kannera kupca w Rzeszowie odbędzie się dnia 28 grudnia 1908, 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 w Komarnie licytacya realności lwh. 373 i 31, połowy realności lwh. 365, 148 i 1/4 cząści realności lwh. 341 ks. gr. gminy Komarno wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: a) realność lwh. 373 na 12.400 kor., b) realność lwh. 31 na 1000 kor., c) połowa realności lwh. 365 na 6475 kor., d) połowa realności lwh. 148 na 7000 kor., e) 1/4 część realności lwh. 341 na 300 kor., przynależności zaś na 413 kor.

Najniższa cena wynosi: co do realności ad a) 8266 kor., co do realności ad b) 666 kor., co do realności ad c) 5640 kor., co do realności ad d) 4666 kor., co do realności ad e) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, wyciąg katastralny, wyciąg tabularny i protokół ocenienia, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 31.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Komarno, 25 listopada 1908.

L. cz. E. 8921/8 (3) (11707)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chiela Symchowicza kupca w Kulasznem odbędzie się dnia 31 grudnia 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11 licytacya realności objętej lwh. 486 ks. grt. gminy kat. Płonna.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11860 kor.

Najniższa cena wynosi 7906 koron 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bukowsko, dnia 23 listopada 1908.

L. cz. E. 896/8 (5) (11722)

Edykt.

Dnia 5 stycznia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 120 gminy katastr. Kapuścińce.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 834 kor.

Najniższa cena wynosi 556 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 1 grudnia 1909.

L. cz. E. 1724/8 (9) (11745)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pessli Schmerzler, kupcowej w Sołotwinie, odbędzie się dnia 15 stycznia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 w Sołotwinie, licytacya połowy realności obj. lwh. 730 ks. gr. gm. kat. Sołotwina pod Nd. 2 w Sołotwinie na przedmieściu „Bełejówka“ położonej, składającej się li z pb. lkat. 298 o powierzchni 9 ar. 89 m² i dogodnym przystępie, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej chaty drewnianej, słomą krytej, bez podłóg o 3 izbach, jednej stajni drewnianej do chaty dobudowanej, z 2 stodół drewnianych, z piwnicy, studni, drugiej stajni za chatą, 4 obrogów i kilku drzew owocowych.

Cząstka nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 250 kor., przynależności zaś na 324 kor.

Najniższa cena wynosi 382 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 18 listopada 1908.

L cz. E. 1001/8 (7) (11677)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Raucha w Obertynie, odbędzie się dnia 15 stycznia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya następujących realności, wraz z przynależnościami, składającemi się z chat, stodół względnie stajen i ogrodzenia:

a) lwh. 1109 ks. gr. gm. Obertyn,

b) lwh. 2473 ks. gr. gm. Obertyn,

c) połowy lwh. 1428 ks. grunt. gminy Obertyn,

d) lwh. 2151 ks. gr. gm. Obertyn, objętych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione następująco:

a) na 800 kor., a przynależności na 406 kor.,

b) na 800 kor.,

c) na 300 kor., a przynależności na 115 kor.,

d) na 600 kor., a przynależności na 486 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 804 kor., ad b) 533 kor. 33 hal., ad c) 276 kor. 67 hal., ad d) 724 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Obertyn, dnia 1 grudnia 1908.

L. cz. E. 1070/8 (5) (11678)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Głowiaka w Pruchniku wsi, odbędzie się dnia 15 stycznia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw karnych, licytacya realności lwh. 492 i 1/2 realności lwh. 440 gm. Pruchnik wieś objętej.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na łączną kwotę 333 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi odnośnie lwh. 492 na 859 kor. 4 hal., zaś odnośnie 1/2 lwh. 440 na 146 kor. 56 hal., czyli łącznie 1005 kor. 60 hal. co do obu realności, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 17 grudnia 1908.

Ч. сп. Е. 2152/8 (4) (11746)

Оголошенє переторгу.

На попиранє „Самопомочи“ Товариства зареєстрованого з обмеженою порукою в Солотвині, заступленого через адв. др. Желехівского в Солотвині, відбуде ся дня 15 січня 1909 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. 11 в Солотвині, переторг цілої реальности обнятої вик. гіп. ч. 84 кн. гр. гром. кат. Манява тамже під ч. дому 178 положеної довжника Івана Васютина с. Федора, рільника в Маняві власної, складаючої ся з парц. буд. ч. 241 і з 6 комплексів грунтових о лучній поверхни 4 морґ. 453 с², переважно близько хати в селї положених, по части яко ріля а по части яко сіножать уживаних з приналежностию, складаючою ся з нової деревяної хати на парц. буд. 241 соломою критої о одній кімнаті і сіньах без комина і підлоги, двох оборогів, одної стайні деревяної гонтом критої, саду овочевого, корчів ліщинових, обної пари коней, воза, 4 овець і одного аарана, 4 фір сіна і 6 фір снопів житних і вівсяних немлочених.

Продати ся маюча недвижимість є оцінена на 3180 кор., приналежність на 1495 кор.

Найнизша подача виносить 3116 кор. 66 сот., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі ся отсим затверджує і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 11, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости, якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільно прибитєм в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Солотвина, дня 11 грудня 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 i S. 2/8 (1) (11625 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Racheli Schanzer, właścicielki realności w Tarnowie i do majątku nieobjętej masy spadkowej Izaka Schanzera w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Emila Funkelsterna w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 29 grudnia 1908, o godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 stycznia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 19

stycznia 1909, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 18 grudnia 1908.

L. cz. S. 7/6 (77) (11732 1—3)

W konkursie firmy Robinsohn & Rosenfeld wniósł zarządca masy projekt rozdziału funduszów masy, któremu służy wierzycielom prawo wniesienia zarzutów do 30 grudnia 1908 z tem, że projekt przeglądnąć mogą bądź u komisarza konk., bądź u zarządcy masy.

Do ewentualnej rozprawy nad zarzutami tymi dalej do zbadania rachunków złożonych przez zawiadowcę masy pana dra Fryderyka Halperna, wreszcie celem ustalenia kwoty jego wydatków i honoraryum wyznacza się audyencyę na dzień 31 grudnia 1908 godz. 4 po południu w c. k. Sądzie tut. w biurze 2.

Wierzycielom wolno jawić się na tej audyencyi, przeglądać rachunki i czynić nad nimi uwagi.

Przedłożone rachunki wraz z załącznikami udziela się wydziałowi wierzycieli do rąk pana Mosesa Schreiera z poleceniem zwrotu tychże najpóźniej na wyznaczonej audyencyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 21 grudnia 1908.

L. cz. S. 6/6 (127) (11655)

W konkursie masy spadkowej ś. p. Napoleona Łuszczkiewicza, przedłożył p. dr. Frenkel jako zawiadowca masy 1) końcowy rachunek, 2) zestawienie swoich należytości i wydatków, 3) projekt rozdziału (rozporządzalnej) masy).

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powołany pod 3) projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy i do rozprawy nad projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 29 grudnia 1908 o godz. 9 i pół przed południem w c. k. sądzie kraj. cyw. w sali Nr. 13.

Na tę audyencyę, wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli i wierzycieli, z tem, że wierzycielom wolno jawić się przy audyencyi, przeglądać rachunki i czynić nad niemi uwagi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

We Lwowie, dnia 18 grudnia 1908.

Konkursa.

L. 2736 (11390 3—3)

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 3 września b. r. l. 88182 Myślenicki Wydział powiatowy rozpisuje ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego w Sułkowicach z płacą roczną 1200 koron i ryczałtem na objazdy 600 koron.

Do okręgu w Sułkowicach należą gminy i Obszary dworskie: Sułkowice, Bęczarka, Biertowice, Bysina, Bieńkówka, Budzów, Głogoczów, Jasienica, Jawornik, Krzyszkowice, Krzywaczka, Rudnik i Wola Radziszowska z ludnością 18.000 dusz.

Lekarz okręgowy w Sułkowicach obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Myślenicach w terminie do końca lutego 1909 r. i udowodnić świadectwem c. k. lekarza powiatowego, dostateczną zdatność starającego się o posadę, nieprzekroczone 40 lat życia, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci którzy wykażą dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzamin fizykacki.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 7 grudnia 1908.

L. 163.190/II. (11683 2—2)

Konkurs

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Wojciechowicach z poborami III. klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego 378 kor. rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 29 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 19 grudnia 1908.

L. 8024 (11650 1—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Jasła ogłasza niniejszem konkurs na posadę (konduktora) drogomistrza miejskiego z płacą roczną 920 kor. Posadę nadaje się prowizorycznie na 1 rok, po roku nasąpić może stabilizacya.

Warunki: nieprzekroczony 40 rok życia, fizycznie uzdolniony, znajomość w mowie i piśmie języka polskiego i niemieckiego, oraz wiadomości z tą posadą połączonych.

Pierwszeństwo mają absolwenci krajowej szkoły konduktorów.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Jasła do 15 stycznia 1909.

Magistrat król. wol. miasta Jasła.

Jasło. dnia 16 grudnia 1908.

Burmistrz.

L. 63.676 (11649 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwu posad nauczycieli historyi i geografii w IV. gimnazyum we Lwowie ewentualnie innych posad z tej samej grupy opróżnić się mających, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posad tych przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 173 i z 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55. Kandydaci, ubiegający się o powyższe posady, winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 10 stycznia 1909.

Kandydaci, którzy pragną, ażeby służba, spędzona przez nich w charakterze egzaminowanych zastępców nauczyciela była im policzona do stabilizacyi i przyznania pięciolecí, mają do podania dołączyć, stwierdzony przez Dyrekcye właściwych zakładów, szczegółowy wykaz czynności, wykonywanych w wyżej wymienionym charakterze.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać się, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Wymienione posady mają być obsadzone od 1 lutego 1909.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 17 grudnia 1908.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 17/8 (5) (10645 1—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Annę Klikuszowską w Nowym Targu.

Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Głąbińskiego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 29 października 1908.

L. cz. P. 145/8 (6) (10703 1—3)

Edykt.

Franciszka Burger z Rudnik została uznaną umysłowo chorą.

Kuratorem jej ustanowiono Zygmunta Burgera z Rudnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. P. VI. 323/8 (9) (10556 1—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Jadwigę Drzewicką w Stanisławowie.

Kuratorem jej ustanowiono dra Stefana Drzewickiego w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 3 listopada 1908.

L. cz. P. XI. 61/8 (3) (10581 1—3)

Edykt.

Jakób Czukiewicz z Szlachciniec uznany za umysłowo niedołężnego: kuratorem jego ustanowiono Romana Haraka z Szlachciniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 15 maja 1908.

L. cz. L. 2/8 (10) (10609)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Piotra Zmudę w Rabie niżnej.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Masłowca w Rabie niżnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 6 listopada 1908.

L. cz. L. 4/8, 5/8, 6/8. P. 112/8, 113/8, 114/8 (10612)

Edykt.

Za głupkowatych uznano a) Olenę Pawliszyn, b) Franciszkę Pawliszyn 2 śl. Nowosad z Palczyniec i c) Iwana Reszotnika syna Pańka z Tok.

Kuratorem ustanowiono ad a) i b) Andrzeja Saluka w Palczyńcach ad c) Jakima Flintę syna Dmytra w Tokach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 11 listopada 1908.

L. cz. IV. 281/97 (25) (10599)

Edykt.

Zawieszoną nad Adamem Nowickim rolnikiem z Leszczkowa kuratelę uchylono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 4 października 1908.

L. cz. L. 10/8 (3) (10678)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Magdalenę Kijek w Moszczenicy.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Kamińskiego w Moszczenicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 31 października 1908.

L. cz. P. V. 125/8 (6) (10683)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Jeleną Matijek wdowę po Mikołaju w Jasienowie.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Matijek w Jasienowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 1 sierpnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 349/8 (1) (11533 3—3)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Hud wniosła Marya Hud do c. k. sądu powiatowego w Skałacie pozew o 500 kor.

Audyencyę wyznaczono na dzień 25 stycznia 1909 godz. 9 rano.

W celu strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się kuratorem Josypa Hawryluka w Iwanówce.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 9 grudnia 1908.

L. cz. C. III. 403/8 (1) (11674)

Przeciw Michałowi Tacyn synowi Stefana i Fedorowi Oryszczakowi z Bezmichowej górnej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Dańka i Waśka Biskupów z Bezmichowej górnej pozew o własność pgr. 1204, 1205, 1206, 1207, 1208 i 1209 gm. Bezmichowa górna.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 grudnia 1908 godzinę 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana dr. Wojtowicza w Lisku kuratorem.

Tenże zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lisko, dnia 10 grudnia 1908.

L. cz. C. III. 587/8 (1) (11689)

Edykt.

Przeciw Antoniemu i Władysławowi Więckom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Stanisława Więcka i spół. pozew o wydzielenie parcel gruntowych.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 grudnia 1908 o 9 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego i Władysława Więcków ustanawia się pana Stanisława Brzękowskiego w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 9 grudnia 1908.

L. cz. C. III. 595/8 (1) (11688)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Ukleji w Wietrznem, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Jędrzeja Ukleję pozew o 360 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 22. grudnia 1908 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Ukleji ustanawia się pana Józefa Gawła w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Ukleję w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 16 grudnia 1908.

L. cz. Cg. I. 374/8 (1) (11698)

Edykt.

Przeciw Marcinowi i Maryannie z Mików małż. Głowom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Michała Baliga pozew o danie zabezpieczenia.

Na podstawie pozwu rozpisano I. audyencyę na dzień 23 grudnia 1908 na godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Marcina i Maryanny z Mików małż. Głowów, ustanawia się pana adwokata dr. H. Mütza w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu Marcina i Maryannę Głowów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 15 grudnia 1908.

L. cz. C. I. 218/8 (4) (11687)

Edykt.

Przeciw Teofili Studzińskiej zam. Debald przedtem w Zarzynie, której miejsce pobytu nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Maryanne ze Studzińskich zam. Michalik pozew o własność i intabulacyę prawa własności 1/4 części z połowy realności lwh. 196 gm. Zarzyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 stycznia 1909, przed południem godz. 10 w tut. Sądzie, biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Teofili Studzińskiej zam. Debald ustanawia się pana adw. dra Nebenzahla w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się niezgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 30 listopada 1908.

L. cz. Cg. I. 314/8 (1) (11696)

Edykt.

Przeciw Bazylemu Bilińskiemu Kaczkienowicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Nuchima Schwarza, Szulima Kammermanna, Piotra Lityńskiego Piskorowicza, Michała Lityńskiego Piskorowicz, Józefa Lityńskiego Piskorowicz pozew o uznanie prawa własności z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 11 stycznia 1909, o godz. pół do 9 przed południem, biuro Nr. 22.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Bazylego Bilińskiego Kaczkienowicza, ustanawia się pana dra Maurycego Bonharda adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 21 grudnia 1908.

L. cz. C. II. 376/8 (1) (11595)

Edykt.

Przeciw Jędrzejowi Wójcikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Franciszkę z Nagrów Wójcik pozew, 320 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 grudnia 1908 godzina 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana Antoniego Nagra w Ulanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 15 grudnia 1908.

L. 154.800/IV. (11537)

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecone, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, by te listy, względnie pakiety najdalej w ciągu roku od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone, lub też w drodze publicznego przetargu sprzedane a kwota ze sprzedaży tej uzyskana przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

niedoręczalnych zwrotnych listów poleconych tudzież pakietów za miesiąc listopad 1908.

A) Listy polecone.

L. porząd.	Nadania Nr.	Nadania miejsce	Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
297	29	Niedźwiedź	Piotr Skiba	Strzyżów
298	43	„	Sebastyan Lasek	Gyines Kózef Lok
299	578	Lwów 1	Motio Geller	Kowalówka
300	296	„ 7	Aleksander Redko	Jałta
301	442	„ 6	Saul Stahl	Berlin
302	947	„ 1	F. Černy	Praha
303	1539	„ 1	Jan Golarz	Kraków
304	609	„ 13	Konstanty Zajkowski	Zakopane
306	126	„ 6	Księgarnia pol.	Petersburg
307	393	„ 13	J. Lachowicz	Paris
308	257	„ 1	Bronisława Dziejowska	Lwów
311	429	„ 6	Hryńko Doliniak	Bilin
312	101	„ 6	Julian Pinkerfehl	Podwołoczyska
314	313	„ 6	Stefanowa Tustanowska	Kołomyja
316	1552	„ 8	Franz Feld	Hohendorf
318	1647	„ 8	Eliasz Lewczuk	Nrizwiska
319	140	„ 1	Marya Huzarkiewicz	Lwów
320	1292	Kraków 1	Ludwik Wiewiórski	Prądnik czerwony
321	1582	„ 1	Sławomir Celiński	Radom
322	670	„ 4	Bebnowicz	Stanisławów
323	223	„ 4	Marya Lityńska	Lwów
324	1248	„ 1	Jan Billewicz	Krynica
325	15	„ 5	Paweł Utylski	Wiedeń
326	917	„ 5	Aniela Dobkiewicz	St. Josefshinn
327	275	Stanisławów	Miklas Karpiński	Gynlaj
328	649	„ 1	Iwan Szteń	Dolina
329	192	„ 1	Emilia Rakowska	Krynica
330	140	„ 1	Urszulanka	Lwów
331	405	„ 1	Irena Basch	Karapeziu
333	81	Przemyśl 1	Kazimierz Goyski	Abbazia
334	264	„ 1	Ludwinka Pohorecka	Rudki
335	707	Dębica	Józef Czarnik	Philadelphia
336	185	Kołaczyce	Jędrzej Wilikowski	Mc. Kees Rocks
337	238	Komarno	Katarzyna Jurczyk	Bad Warburg
338	229	Stanisławów 2	Zofia Narolska	N. Jork
339	197	„ 2	Michał Lang	Lwów
340	14	Zagórz 1	Luwer Diller	Przemyśl
341	394	Delatyn	Adolf Käufer	Buenos Aires
342	1281	Jarosław 1	Edward Tobisch	Wiedeń
343	1162	„ 1	Wolf Steinbruch	Cieszanów
344	78	Stryj 1	B. Osuchowski Co.	Chicago
345	340	Komarno	Wasyl Jacyk	Winnipeg
346	267	Zaleszczyki	Feibisch Awermann	Mikulińce
347	956	Brzeżany	Dr. Leon Groos	Podhajce
348	779	„	Marga Kondziała	Dynów
349	604	Krynica	Ignacy Aulich	Witkowice
350	576	Skała	Wasyl Kostecki	Kanada
351	126	Żółkiew	Jan Heyer	Lwów
352	179	„	Michał Kusiak	„
353	182	„	Jan Rękas	Ummendorf
354	275	„	Antoni Piątkiewicz	Lwów
355	941	Śniatyn	Apolinary Dymnicki	Kroacya
356	397	Kałusz	Liczer Chaim	M. Laborcz
357	519	Kołomyja	J. Moses Benkler	Kniaźdwór
358	131	„ 2	Wolf Straub	Budapeszt
359	157	„ 1	Stanisław Załuski	Jarosław
360	179	Raniżów	Zofia Chudzik	Windsor
361	209	Lipica dol.	Redel Lang	Koclin
362	266	„	Dmytro Olinyk	Luber
363	397	Radymno	Iwan Kasz	Ameryka
364	403	„	Marya Rutarkowska	Zaleszczyki
365	64	Felsztyn	Jurko Berdun	Sidmon
366	216	„	Dmytro Haniak	Pitsburg
367	379	Borysław	Jan Cieślik	Koluszki
368	76	Busk	Eisig Guchmann	Toporów
369	370	Jagielnica	Paweł Świdziński	Kanada
370	69	„	„	„
371	980	Rohatyn	Samuel Schpajer	Zydaczów
372	206	Zmigród	Antoni Sajdak	Chicago
375	112	Monasterzyska	Kuźma Łepak	Winnipeg
378	221	Chorostków	Jan Rykszyński	„
379	238	Pilzno	Andrzej Król	Chicago
380	70	Zurawica	Weiser Else	Przemyśl
381	625	Myślenice	Manno Flora	Wilno
383	427	Kuty	Hobel Samuel	Kosmacz
384	60	Bolesław	Wróbel Paweł	Ware Mass
385	104	Frysztak	Kruczek Stanisław	Cleveland
386	256	Bursztyn	Koruna Iwan	Ameryka
387	453	Cz. Dunajec	Jasień Anna	Indianopolis
388	983	Lwów 1	Suchanek	Brünn
389	977	„ 1	Zaleska Tekla	Germakówka
393	1739	„ 8	Opolski	Cirkvenice
397	1780	„ 8	Holmes Norah	St. Moritz
398	104	„ 1	Ostrowski Tadeusz	Kraków
399	123	„ 6	Krasiński Franciszek	Ulanów
400	761	„ 1	Cielecki	Lwów
401	490	„ 1	Zrancyszyn Marya	Przemyśl
402	571	Lwów 1	Germa Andrzej	Bolechów
404	1868	Kraków 1	Bleskač Józef	Wiedeń
405	615	„ 4	Chroszczyński Mieczysław	Chicago
406	1095	„ 1	Hahn Ludwik	Rio de Janeiro
407	10	Bochnia	Marcinek Stanisław	Wiedeń
408	769	Tarnopol 1	Biłous Józef	Ameryka
409	5	Stanisławów 2	Pragner	Stryj
410	898	„ 1	Krausz Katarina	Borsowa
411	155	Kraków 2	Moses Cohn	Prowidence
412	21	Gręboszów	Brodko Floryan	Nahma
413	291	Rabka 2	Ingwer Józef	Zürich
414	504	Przemyśl 1	Chędzel Julia	Przemyśl
415	488	„ 1	Schmied Józef	Waldsasen
416	59	„ 1	Pfeffer Ferdinand	Prag
417	894	Dembica	Kalita Józef	Newark
418	34	Przeworsk	Noskowitz Moritz	Brooklyn
419	138	Rymanów 2	Br. Rohoński	Petersburg
420	47	Zbaraż	Maksymowicz Lina	Winnipeg
421	959	Mikołajów n. D.	Rozdolski Osyp	Lwów
422	1	Odrzyków	Nawrocki Wojciech	Elizabeth
423	490	Złoczów	Bach Friedrich	Wolanka
424	482	„	Wilk Szczepan	?
425	924	Podwołoczyska	Zadniuk Wasyl	Cehreš
426	607	„	Clothing Philips	Bristol
427	47	Germakówka	Landau Berich	Winkowce
428	168	Sanok	Augustynowicz Wojciech	Majdan
429	35	Suchostaw	Schorr Nuchim	Suchostaw
430	100	„	Mudrejko Iwan	Fort Wiliam
431	58	Tarnów 2	Gorenz Stanisław	Krowodrza
432	45	Grodzisko	Linck Piotr	Ameryka
433	571	Dukla	Głód Jędrzej	Wilkes Barze
434	5	Rawa ruska	Malec Katarzyna	Ropcze
435	44	„	Poszeliczny Ilko	Neu Berun
436	700	Lwów 2	Unterstützungsfond Eisenb.	Wiedeń
437	199	Łańcut	Słonina Jan	Johnstorn
438	200	„	T. K.	„
439	330	Stryj	Krupska Helena	Boston
440	230	„	Hulak Leofield	Nowy Jork
442	1688	Sambor	Bienczewska Karolina	Lwów
443	5	Jaśliska	Dziebak Bazyli	Shenendosch
444	92	„	J. Watralik	Newark
445	88	„	Juhas Andrzej	Schenendosch
446	38	Kołomyja	Huculak Wasyl	Czenspin
447	369	„	Klusik Jan	Bekau
450	261	Zywiec	Goryl Martin	Ferniec
451	269	„	Hobdaš Jan	Chicago
452	255	„	Rec Wojciech	Rzeszów
453	21	„	Kurowska Katarzyna	?
454	499	Tarnów 2	Patrocha Felia	Malinapałah
455	916	„ 1	Atloff Alma	Nowy Jork
456	609	„ 1	Atloff Alma	„
457	800	„ 1	Dziuba Julianna	„
459	707	„ 1	Pokuta	Chicago
460	44	Kamionka	J. Steinbacher	Brunthal
461	452	„	Drobut Georg	Morgenrot
462	209	Stary Sącz	Fardic Józef	Buffalo
463	269	Tłuste	Rewakowski Hryń	Fort William
464	209	„	Krulaszewska Maria	Kanada
465	580	„	Worobec Nykoła	Winnipeg
466	262	„	Janczyński Stefan	Saskatchewan
467	10	Trzebinia 1	Banaszkiewicz Teofil	Koniecpól
468	280	Felsztyn	Kuć Mitro	Karczyna
469	160	Jezierna	Burstin Salomon	Czerniowce
473	14	Tuchów	Jan Maurycy	Philadelpia
474	195	Jezierzany	Kliczuk Stanisław	Winnipeg
475	147	„	Kłymyszyn Seń	Kałusz
476	242	Kozłów	Kondracki Michał	Ameryka
478	394	Dubiecko	Kazienko Antoni	Lyon Montain
479	106	Kalwarya zeb.	Zak Tomasz	Moltsch
480	33	Tyrnawa	Zelek Jan	Kraków
481	841	Ustrzyki d.	Spät Adolf	Lwów
482	459	„	Kreketa Waśko	Chicago
483	333	Jaremcze	Skalak Władysław	Chocimierz
489	237	Uścieczko	Małynycz Anna	Nowy Jork
490	75	Krowodrza	Florek Józef	Limanowa
491	275	Mościska	Szeptycki Andrzej	Lwów
492	369	„	Kesler Aron	Sutowiska
495	36	Majdan b. K.	Szczuk Józef	Whasigton
496	342	Mosty w.	M. Kleinszpik	N. York
497	222	Chyrów	Kamiński Jan	Mc. Kees Rocks
498	27	Wolanka	Garbiak Aniela	Medenice
499	68	„	Piszczak Aniela	Bolechów
500	44	Lwów 1	Reisler Adolf	Rossya
501	1547	„ 8	Szalay Józef	Kraków
505	565	„ 1	Eckhart Frida	Krosno
508	573	„ 5	Jakubecki Louis	Wiedeń
509	794	„ 13	Kozłowski Kazimierz	Kołomyja
510	1702	„ 8	M. Fruchtmann	Tarnopol
511	18674	„	W. Korzeniowski	Saczaments
512	1777	Lwów 8	Horodyski	Lwów
513	267	„ 13	Skwedzki Adolf	Ożarów
517	425	„ 1	Zaleski Mieczysław	Stanisławów
519	541	„ 1	Raciborowski Wiktor	Florencya
520	418	„ 1	dtto	„
521	771	„ 1	Dubuca Ludwiča	Berlin
522	1559	„ 8	Wagner Katarzyna	Lwów
523	407	Mszana dol.	Sentycz Michał	Newsalem
524	248	Zabno	Freimann Marcus	Kraków
525	904	Chrzanów	Brożek Stanisław	Hruschau
526	197	Kulików	M. Łoziński	Ameryka
527	284	Kraków 4	Różańczyk Wanda	Lwów
528	1531	„ 1	Gläser Robert	Wiedeń
529	2056	„ 1	Perger Karl	Mielec
530	242	Przemyśl	Demkowicz Rozalia	Żołynia
531	309	Gródek Jag.	Roman	Kołomyja
532	74	Zabłotów	Ditz Johann	Czerniowce
533	377	„	Hryhorczak Kateryna	Kenora
534	301	„	Stefanec Teodor	Patriuk
535	10	„	Ladislaus R. v. Czaykowski	Wiedeń

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
536	635	Krynica	Sigismund R. v. Kiszwiński	Mielec
537	1540	Rzeszów	Czekański Jan	Chicago
538	343	Jarosław	Szeliga Jan	Leżajsk
540	374	Zywiec	Czech Michał	Aubin
541	261	„	Skoczylas Michał	Micheln
542	492	„	Jakubiec Karol	M. Ostrawa
543	188	„	Prager Franz	Monasterzyska
544	405	Kołomyja	Skulski Antoni	Indianopolis
545	336	St. Sambor	Szlachtanczyn Bazyli	Ameryka
546	776	Lwów 2	Raciborski Wiktor	Florencya
547	64	„ 2	Eigenfeld Sany	Stanisławów
548	358	„ 2	Hrehorowicz Jan	Drohobycz
549	329	Dobczyce	Kuc Michał	Chicago
551	228	Zakopane	Seidl Rosina	Waldkirchen
552	356	„	Morawski Kazimierz	Kraków
553	134	„	Makomaska Zofia	Zakopane
554	194	„	Hirsch Jakób	Tarnów
555	471	„	Budziszewska Natalia	Truskawiec
556	986	Tarnów 1	Dzioba Julianna	N. Jork
557	904	„ 1	Glińska Marya	Bolechów
558	711	„ 1	Kozioł Ewa	Huron
559	780	„ 1	Pazdro Michał	Stryj
560	99	Krakowiec	Husiak Mikołaj	Ottendorf
561	390	Złoczów	Ostrowski Włodzimierz	Czernelica
562	133	Wróblik szl.	Stachnowska Ewa	Niżankowice
563	727	Tarnobrzeg	Forszt Goldy	N. Jork
564	137	Gorlice	Bożek Franciszek	Almara
572	360	Podhajce	Goldhaber Sal.	?
573	51	Gremikowce	Rudyk Petro	Ameryka
574	611	Brzeżany	Riess Karl	Tarnopol
575	134	Turka n. Str.	Baumgarten Naftali	N. Jork
576	55	Niżniów	Ciupa Józef	Risenkirch

B) Pakiety.

L. porząd.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	Dzień i rok	Miejsce			K.	h.	Kg.	gr.
112	270		Kałusz	Weissgärber H.	Lwów	—	—	4	500
122	552		Kraków 6	Kohn Ch.	Ropczyce	—	—	5	500
127	815		„ 2	Slamisz Wincenty	Łódź	30	—	11	400
150	181		Tarnopol 1	Tulicz P.	Janów	—	—	1	—
185	list		Kraków	Rosenblum L.	Prelin	10 r.	—	—	11

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 12 grudnia 1908.

L. cz. Cg. I. 535/8 (1) (11733)

Edykt.

Przeciw Hugowi Gewaltowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez JWP. Leopolda hr. Koziebrodzkiego pozew o zapłatę kwoty 11.633 kor. 35 hal. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 13 listopada 1908 do l. Cg. I. 535/8 (1) wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 26 listopada 1908 godz. 8 i pół przed południem w tut. Sądzie biuro nr. 25.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Huga Gewalta ustanawia się pana dra Horowitza adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 14 listopada 1908.

L. XVII. 172.360 (11770)

Obwieszczenie.

Przeciętne ceny targowe mięsa wieprzowego w miesiącach wrześniu, październiku i listopadzie 1908, mające służyć według ustawy z 7 września 1905, Dz. p. p. Nr. 163, za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa na świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie wymienionej ustawy wynoszą:

1. za świnie rzeźne wybite w październiku b. r. 1 kor. 26 hal.,
2. za świnie rzeźne wybite w listopadzie b. r. 1 kor. 27 hal.,
3. za świnie rzeźne wybite w grudniu b. r. 1 kor. 18 hal., za 1 kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 grudnia 1908.

L. cz. C. II. 407/8 (11716)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Filipowi Bilikowi wniósł Urban Czarnosz z Węglówki do tutejszego Sądu pozew o zapłatę kwoty 428 kor. 45 hal.

Rozprawę ustną wyznaczono na 23 grudnia 1908 godzina 9 rano, biuro Nr. 2.

Kuratorem dla strzeżenia praw pozwanego ustanowiono p. dr. Roberta Pawłowskiego adwokata z Krosna na czas jego nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 4 grudnia 1908.

L. cz. C. III. 803/8 (11721)

Edykt.

Przeciw Filipowi Listwanowi z Jastkowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Agnieszkę Listwan pozew o 700 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 2 stycznia 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Józefa Moskala naczelnika gminy w Jastkowicach, kuratorem.

Tenże zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 17 grudnia 1908.

(11602 1—3)

Dnia 19 grudnia 1908 wpisano na listę adwokatów dr. Pinkasa Schärfa z siedzibą w Rohatynie. Adwokat dr. Michał Zaderecki we Lwowie został po myśli § 12 ust. c) statutu dyscyplinarnego zawieszony w wykonywaniu urzędu adwokata na przeciąg 6 miesięcy a substytutem jego ustanowiono adwokata dr. Władysława Michejdę we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 19 grudnia 1908.

L. 21.686/08 (11575 1—3)

Obwieszczenie.

Magistrat król. miasta Tarnopola podaje do publicznej wiadomości że w c. k. Urzędzie pocztowo-telegraficznym oddział przesyłkowy w Tarnopolu, znaleziono dnia 9 grudnia 1908 banknot na 100 koron i że właściciel po wykazaniu prawa własności może go odebrać z depozytu kasy miejskiej w Tarnopolu.

Tarnopol, dnia 17 grudnia 1908.

Burmistrz.

L. cz. C. II. 571/8 (1) (11714)

Edykt.

Przeciw Maryannie Wójcikowej z Trześnia i niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Wójcikowi wniósł Michał Bernacki rolnik z Niwisk Nr. 1 skargę o 400 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 31 grudnia 1908 godzinie 9·15 rano, w tut. sądzie Nr. biura 13.

Ustanowiony kuratorem Michała Wójcika p. adw. dr. Rabinowicz z Kolbuszowy, będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

Kolbuszowa, 17 grudnia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 248/8 (11544 1—3)

Do rejestru handlowego oddział A. wpisano:

Liczba bieżąca 34.

Dzień wpisu: 11 grudnia 1908.

Brzmienie firmy: Joachim Silberring.

Miejsce siedziby: Nowy Targ.

Przedmiot przedsiębiorstwb: handel towarów mieszanych.

Posiadacz firmy: Joachim Silberring.

Podpis firmy: własnoręcznie wypisane imię i nazwisko posiadacza firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 561/8 (11463)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm kupca pojedynczego oddział A. wykreślono.

Siedziba firmy: Pobitno.

Brzmienie firmy: Hersch Raab.

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa propinacyi.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 listopada 1908.

L. cz. Firm. 597/8 (11502)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych spółkowych wpisano, co następuje:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: „Kohane et Braun, handel towarów bławatnych".

Wystąpił: Nathan Kohane, drugi spólnik rzeczonej firmy.

Dzień wpisu: 12 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 12 grudnia 1908.

G. Zl. Firm. 205/8 Rg. A. 52 (11225)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: „Jakob Better".

Auf Grund des Notariats-Aktes aufgenommen am 10 April 1897 vor Franz Kregcz k. k. Notar in Mistek wird die Eintragung der Ehepakten zu Gunsten der Adele geborene Schlesinger verehelichte Better in das Handelsregister bewilligt und die Veroffentlichung dieser Eintragung angeordnet.

Datum der Eintragung: 2 November 1908.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.

Wadowice, den 24 Oktober 1908.

L. cz. Firm. 277 poj. I. 408 (11579)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Stanisław Gurgul, ajencya handlowa i komisowa w Tarnowie jako filia głównego domu handlowego i komisowego pod tą samą firmą w Krakowie istniejącego, w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych c. k. sądu krajowego w Krakowie zaprotokołowanego.

Z powodu zaniechania przemysłu.

Data wpisu: 24 października 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 24 października 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 25/8 (2) (11576 3—3)

Na wniosek Jana Kielskiego z Limanowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zagubionych książeczek wkładkowych Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 5961 na 2000 kor. i Nr. 7097 na 100 kor. na nazwisko podającego opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 grudnia 1908.

L. cz. T. V. 23/8 (2) (11501 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Zwierzchności gminnej w Trzebusce wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Kolbuszowy Nr. 250 na kwotę 4030 kor. 60 hal. opiewającej wystawionej na rzecz gminy Trzebuska.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 21 listopada 1908.

Doniesienia prywatne.

DONIESIENIE.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym 1909, umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzów polskich, dających wszelką gwarancyę, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnemi dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA
PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA
z ilustracyami KONSTANTEGO GORSKIEGO

i „CAR WIDMO“ PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO
Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmuntowego na tronie Rurykowym.
Z illustracyami.

NOWELE
autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z illustracyami.

POEZYE
oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODRÓŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych,
przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z illustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACYI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerya najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym **najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.**

W roku przyszłym wydamy szereg zeszytów specyalnych, bogato illustrowanych, z których wymienimy:

Numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrow.“
Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
Numer Jagielloński.
Numer Massoneryi polskiej.
Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentacyę **„TYGODNIKA“** M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich celniejszych miastach zaboru austryackiego. Tym sposobem będziemy mieli illustracye i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacya, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonemi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa, Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę 12 **tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** czyli zaledwie **po 50 halerzy za duży tom,** zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

A. Krechowiecki: „Mrok“, powieść historyczna
K. Gliński: „Boruta“, powieść historyczna
T. Jaroszyński „Miasto“, powieść współczesna
A. Gruszecki: „Zwycięzcy“, powieść współczesna
T. J. Choiński: „Różycki“, powieść z dziejów poznańskiego
F. Morzycka: „Powrotne fale“, nowele
F. Brodowski: „Chwile“, opowiadania, nastroje, nowele
Konar: „Panny“, powieść współczesna
R. Laskowski: „Melodye“, poezye
J. Słowacki: „Zawisza Czarny“, dramat
Z. Sarnecki: „Szklana góra“, baśń sceniczna
M. Gorkij: „Dzieci słońca“, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie nizką cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast **27 koron** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 koron,** z przesyłką **21 koron 50 halerzy.**

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w [illegible] poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 k[illegible]a tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po **12** k[illegible] 7-ma serya 8 tomów **13** kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowin[illegible]yjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illus[illegible]wanego“ we Lwowie,

Pasaż Hausmana

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskieg[illegible]stkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Il[illegible]ego“:

We Lwowie:			W G[illegible] pocztową:		
kwartalnie	kor. 6 hal. 80, — z książkami	kor. 8 hal. 30	kwartalnie	kor. [illegible] ami	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 13 „ 60, „	„ 16 „ 60	półrocznie	„ 14 „ [illegible]	„ 17 „ 40
rocznie	„ 27 „ 20, „	„ 33 „ 20	rocznie	„ 28 „ 80, [illegible]	„ 34 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20, na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.
(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za redakcyę w Galicyi: Tadeusz Czapelski. Redaktor: dr. Józef Wolff.

Ogłoszenie.

XVI. Walne Zgromadzenie

powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Husiatynie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

odbędzie się dnia 26 stycznia 1909 r. o godzinie 2-giej po południu w lokalu własnym z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia za rok 1908 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysków za rok 1908.
5. Zatwierdzenie wyboru 1 członka Dyrekcyi.
6. Wybór 2 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na lat 4.
7. Wybór Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia na jeden rok 1909.
8. Zmiana statutu.
9. Wnioski członków.

W Husiatynie, dnia 23 grudnia 1908.

Prezes Rady Nadzorczej **Adam hr. Gołuchowski.**

Dyrektor **Kazimierz Horodyski.**

Zamknięcie rachunków za rok 1908 będzie wyłożone od dnia 15 stycznia 1909 r. w biurze Towarzystwa do przejrzenia dla członków.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.